* ONYSZKIEWICZ: POTRZEBNA SILNA ARMIA STR.5
* SPRAWA PROKURATORA ŚLIWOWSKIEGO STR.7
* ŻOŁNIERZ AK: OSZUST CZY BOHATER STR.8-9
* „EKSPERYMENT" NA DZIECIACH W RAJGRODZIE STR.12
* KRZYŻÓWKA ZA MILION STR.16

KONTRAKTY

10 (24) 10 MARCA 1991 CENA 1500 ZŁ

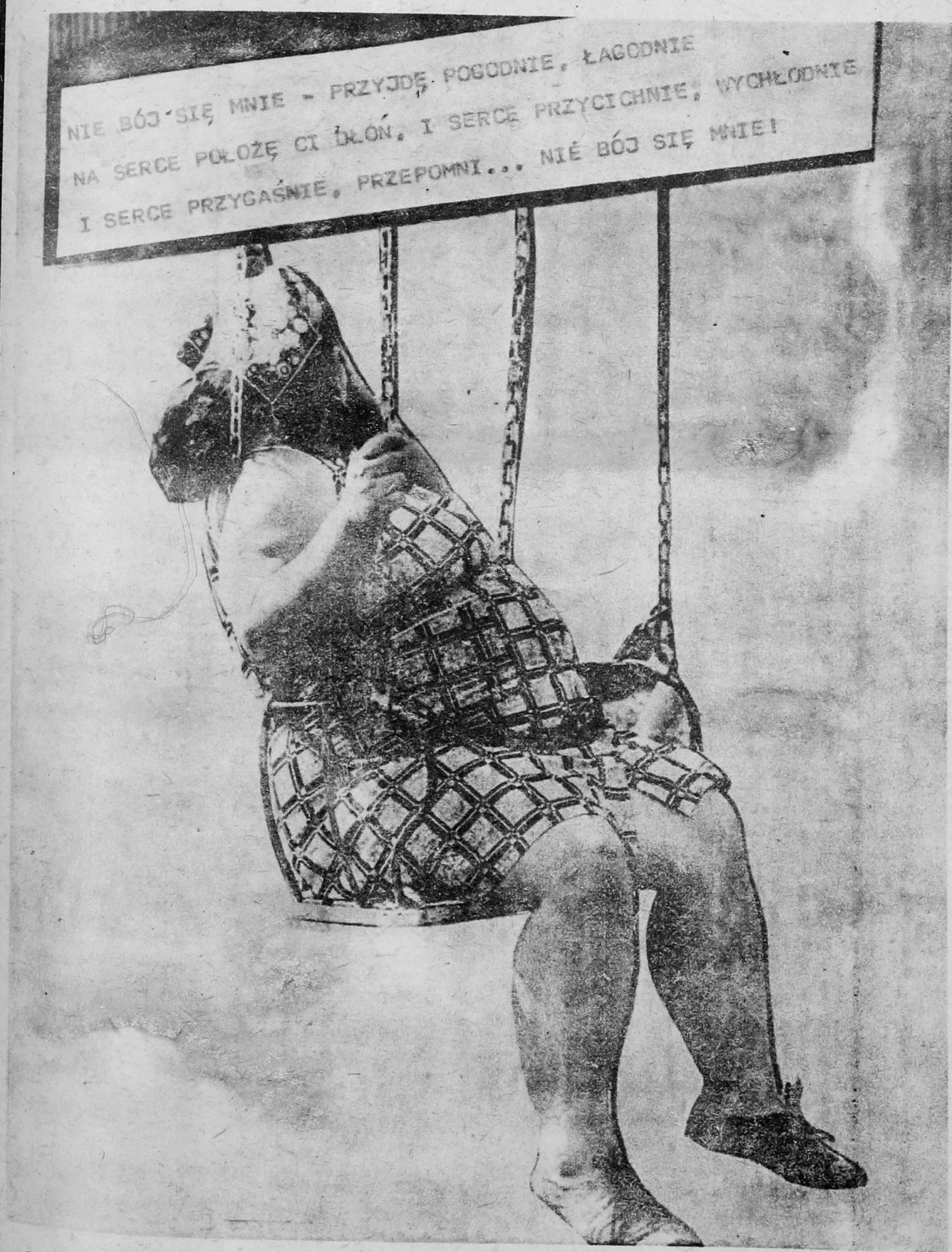

Ludzi trzeba słuchać panie wojewodo. str. 9

JULIANNA KUCHARSKA

CUD

Tak sobie myślę:
Bóg wybrał
mnie po to,
bym dźwigała
ten krzyż.
Ale wierzę
w cud.
Mam nadzieję,
że któregoś dnia
Agnieszka
i Jola
narodzą się
na nowo.

cd. na str. 4

W następnym numerze: piszą m.in.: Alicja Niedźwiecka o życiu „na minimie" w ŁZPB „NAREW" ✕ Joanna Gospodarczyk o księdzu społeczniku z Olszyn ✕ Maria Tocka o desperackiej głodówce w Zambrowie ✕ Gabriela Szczęsna o zmowie milczenia pod Nowogrodem. Ponadto: satyra polityczna Zdzisława Romanowskiego z Grajewa, Daukszewicz o swoich kobietach, TV na cały tydzień, krzyżówki za milion.

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA WOJEWODY

Rada Miejska w Łomży głosami 19 do 5 (3 wstrzymujące się) zobowiązała swych delegatów na Sejmik Samorządowy do wyrażenia wotum niefności wobec wojewody, Franciszka Adamiaka. Podczas sesji Rady przewodniczący Sejmiku, Henryk Perkowski, złożył rezygnację z mandatu delegata. Nowym delegatem został Antoni Chojnowski (radny z listy Katolickiego Stowarzyszenia „Pokój i Dobro").

PODATKI, będące podstawowym źródłem dochodów budżetu miasta, uchwaliła Rada Miasta w Łomży. Rada przyjęła po dyskusji maksymalne stawki wszystkich opłat. Za powierzchnię mieszkalną (wszystkie rodzaje mieszkań – we własnych domach, własnościowe, komunalne i spółdzielcze) 400 zł za metr kwadratowy; za budynki lub ich części, w których prowadzona jest działalność gospodarcza – 15 tys. za metr; domy letniskowe i na działkach – 5 tys.; garaże wolno stojące – 5 tys.; budynki gospodarcze przy domach, wykorzystywane na własne potrzeby – 1 tys.; budowle – 2 proc. ich wartości. Za grunty pod prowadzoną lub przewidywaną działalność gospodarczą – 500 zł za metr kwadratowy, letniskowe – 50 zł, pozostałe 40. Zwolnione z opłat są: grunty wyłączone spod zabudowy, cmentarze, budynki lub ich części zajęte przez domy opieki społecznej, szkoły, internaty, bursy, placówki społeczne służby zdrowia, charytatywne, kulturalne oraz składy na opał przy budynkach, w których jest ogrzewanie piecowe. Opłata za psy: pierwszy pies w domu jednorodzinnym – 20 tys., w wielorodzinnym – 40, każdy następny w tych obu typach domów – 40 tys. złotych.

WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI podjął decyzję o budowie ujęcia wody w Podgórzu i włączenie go do sieci wodociągowej, zaopatrującej Łomżę. Inwestycja ma być ukończona w tym roku.

MROZY I ŚNIEG WSTRZYMAŁY tempo prac przygotowujących Łomżę na przyjęcie w czerwcu Ojca Świętego. Utrudniło to szczególnie budowę ul. Kardynała Wyszyńskiego i drugiej nitki Alei Piłsudskiego, a także przygotowanie dużego parkingu dla autokarów w miejsce dawnej zajezdni PKS przy Al. Legionów. W mniejszym stopniu pogoda wpłynęła na przygotowania bezpośrednio w miejscu wizyty, przy kościele Miłosierdzia Bożego.

BUDOWA OCZYSZCZALNI ścieków w Ciechanowcu stanęła w styczniu z braku pieniędzy. Do ukończenia prac potrzebne byłoby, w ocenie władz gminnych, 5 miliardów. Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego daje 1,6 mld na kontynuację prac, ale do zapłacenia są jeszcze zaległe faktury. Starania o pieniądze w wielu instytucjach i fundacjach nie przynoszą na razie efektów, choć spotykają się z pełnym zrozumieniem.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE do Rad Miejskich Grajewa i Zambrowa oraz tych gmin zarządził wojewoda łomżyński (12 maja br.), w związku z zaakceptowanym przez URM podziałem organów gminnych na miejskie i wiejskie. Na podobną decyzję nadal oczekuje Wysokie Mazowieckie.

HELENA CZERNEKOWA, założycielka towarzystw naukowych w Łomży, została udekorowana Medalem Stulecia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Gratulujemy.

POSEŁ, MIECZYSŁAW CZERNIAWSKI (PKLD) spotkał się 2 marca z wyborcami i przedstawicielami różnych sił społecznych województwa. Spotkanie było formą konsultacji posła przed sejmową debatą o zakończeniu obecnej kadencji parlamentu.

MSZA ZA DUSZĘ STANISŁAWA MARCHEWKI „Ryby" zgromadziła w niedzielę w Piątnicy kilkaset osób, w tym członków rodziny „Ryby", mieszkańców jego rodzinnego Jeziorka, akowców z Warszawy i Łomży, przedstawicieli KPN, a także grupę studentów z Laosu. Na grobie „Ryby" złożone zostały wieńce i kwiaty.

IRENA JUN W MONODRAMIE „Pan Tadeusz" zaprezentuje się w WDK w Łomży (12 marca o godz. 18.00).

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „Grajewianie" da koncert w WDK w Łomży 10 marca o godz. 14.00. Bilety po 10 tys. (ulgowe – 5 tys.).

UNIA DEMOKRATYCZNA zaprasza na spotkanie z członkiem Krajowej Rady UD – Markiem Łaskawcem w dniu 9.03, o godz. 11.00 w Liceum Społecznym (pl. Kościuszki) w Łomży.

ZNAKI CZASU

• „Nie przekształcimy kasyna w kaplicę" – powiedział biskup polowy ks. Sławoj Głódź. 66 etatowych kapelanów będzie czuwało nad rozwojem duchowym polskich żołnierzy.

• Pikietę przed Episkopatem zorganizowali przeciwnicy wypożyczenia kościoła karmelitów w Przemyślu wiernym grekokatolickim. Biskupi nawoływali do ekumenizmu, pikietujący grozili głodówką.

• Prezydent Lech W[illegible] przyjął multimilionerkę Ba[illegible] Piasecką-Johnson i trenera [illegible]zimierza Górskiego.

• W prezentowanym kos[illegible] „Polityki" na 46 cen towa[illegible] usług i dóbr, 26 amerykańs[illegible] cen jest niższych od nasz[illegible] Średnie zarobki roczne w P[illegible] w 1988 – 1 719 dolarów, w [illegible] – 19 815.

• I Zjazd Porozumienia C[illegible]trum uchwalił odebranie w[illegible]stkich funkcji i majątku [illegible]łym członkom PZPR. Gr[illegible] „nieprzyzwoitego" członkos[illegible] sięga 10 lat.

BALONY NAD ŁOMŻĄ

38 zawodników z sześciu klubów Białostockiego i Łomżyńskiego wzięło udział w IV Zawodach Balonowych, zorganizowanych przez Szkoły Podstawowe nr 3 i 9 w Łomży.

Najdłużej latał balon Romana Nasłowicza z Radul (Białostockie). Najlepszym z Łomżyńskiego był Mariusz Modzelewski (SP nr 9), który zajął czwarte miejsce.

Drużynowo zdecydowanie wygrali uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Radul, zdobywając puchar tygodnika „Kontrakty". Drugie miejsce zajęła Szkoła nr 9 z Łomży, a trzecie Klub Balonowy przy Spółdzielni „Zachęta" w Białymstoku. Gratulujemy.

Wartościowe nagrody (magnetofony, obrabiarki wieloczynnościowe) ufundowali sponsorzy: Hurtownia Leków „Eskulap", MPGKiM, LOK.

zaprosili nas

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów na seminarium doktoranckie i referat „Przymusowa kolektywizacja w woj. białostockim w okresie 1948-1956". Seminarium rozpocznie się 9 marca o godz. 11.00 w Pracowni Naukowej Towarzystwa, ul. Sadowa 12 w Łomży.

• Stanisław Zeszut z grupy fotograficznej „Degenerat III" na otwarcie wystawy swoich fotografii i fotogramów 18 lutego o godz. 18.00 w kawiarni NOT, ul. Polowa 45 w Łomży).

Dziękujemy.

„GRAŻKA"
sklep wielobranżowy
ŁOMŻA,
ul. Stary Rynek 6
(Hala Targowa)

KUPON

15 000 złotych bonifikaty przy zakupie towarów wartości 200 tysięcy
Powyżej 200 tysięcy bonifikata 7,5 proc. wartości zakupu.

„GRAŻKA"
poleca kosmetyki i zabawki

Kupon z bonifikatą nale[illegible] wyciąć i pójść z nim na zakupy do sklepu „GRAŻKA". Po okazan[illegible] kuponu - kupisz tanie[illegible]

TRZY PYTANIA DO...

EDWARDA JAROTY, dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Łomży.

– Ludzie odchodzą z kwitkiem od kas ośrodków społecznych. Nie ma pieniędzy na dopłaty do czynszów. Dlaczego?

– Taka pomoc materialna była zaplanowana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej do końca ubiegłego roku. Nowy minister zapowiedział wznowienie działalności od marca. Z pewnością będą jednak zaostrzone kryteria przydzielania pomocy. Dotychczas, jeśli wysokość czynszu wynosiła więcej niż osiem procent dochodu rodziny, byliśmy zobowiązani pomóc i dopłacić różnicę.

– Jak wiele osób z tego skorzystało?

– Pomogliśmy ponad 4 tysiącom rodzin. Na dopłaty do czynszów, na opłacenie energii i opału wydaliśmy ponad miliard 500 milionów złotych. W grudniu zgłosiło się do naszych ośrodków wiele nowych osób, którym przyrzekliśmy pomóc. Niestety, 770 milionów zostało zablokowane w Urzędzie Wojewódzkim. Banki zastopowały wszelkie przelewy zadłużonego województwa. Mam nadzieję, że po uchwaleniu budżetu centralnego pieniądze trafią do nas. Rząd chce przeznaczyć w pierwszym półroczu na zasiłki ponad bilion złotych. Z tej puli powinny być też wypłacane dopłaty do czynszów.

– **Znaczna część działalności socjalnej przeszła w ręce gmin. Czy samorządy będą skłonne wydawać pieniądze na opiekę socjalną?**

– Szacuję, że na potrzeby opieki potrzeba w województwie około 27 mld. Liczymy na 23 mld z budżetu centralnego, resztę muszą dać gminy. Samorządy muszą nauczyć się, że pomocy udziela się nie tylko sierotom i inwalidom, ale i rodzinom alkoholików, z kręgów patologii społecznej, ludziom niezaradnym życiowo.

Mam nadzieję, że kadra szkolna w utworzonym Zaocznym Studium Pracowników Socjalnych w Łomży, dotrze do wszystkich potrzebujących i oprócz pomocy materialnej będzie potrafiła rozwiązać niektóre problemy prawne i społeczne.

SYGNAŁY...

W Miodusach Wielkich starą, drewnianą chałupę, krytą strzechą, upiększa wyrastająca z ziemi i sięgająca aż do dachu, wielka antena satelitarna.

* * *

PSS „Społem" w Kolnie do 30 kwietnia ma zwrócić wynajmowane od Spółdzielni Mieszkaniowej lokale. W tej chwili mieszczą się w nich: Pewex, sklep przemysłowy i trzy sklepy spożywcze. Ich likwidacja bardzo zuboży kolneńską sieć handlową, a klientom utrudni codzienne zakupy.

* * *

Gdy Łomżę przysypał śnieg, pewien mieszkaniec ulicy Krętej wezwał na pomoc pług wojskowy. Zadanie zostało wykonane szybko i solidnie, tylko przed posesją właściciela. Po całej akcji pozostała efektowna pryzma w poprzek ulicy. Mieszkańcy Krętej serdecznie dziękują za jeszcze jeden dowód umacniania więzi wojska ze społeczeństwem.

* * *

Na ścianie starego budynku przy ul. Dwornej nr 8 w Łomży widnieje pod balkonem tablica: „Ostrzeżenie. Nie chodzić chodnikiem. Budynek grozi zawaleniem" To wszystko. Odgrodzenie chodnika pojawi się zapewne, gdy dojdzie do tragedii.

interbudex

HALA SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
OSTROŁĘKA - RZEKUŃ
ul. Ostrowska(przy CPN)
tel.20-09, tlx 87668 ibx pl.

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY I PO NISKICH CENACH

MATERIAŁY WIĄŻĄCE
cement portlandzki workowany 350
cement biały workowany
wapno hydratyzowane workowane
klej lateksowy
klej „SUBIT" do parkietu

MATERIAŁY ŚCIENNE
cegła klinkierowa
cegła szamotowa
płyty gipsowo-kartonowe
„NIDA GACKI"

STOLARKA BUDOWLANA
pełen asortyment okien drewnianych
dwójnie szklonych
raz drzwi malowanych i foliowanych
SB „STOLBUD" Wołomin
ściana drewniane potrójnie szklone
drzwi w okleinie naturalnej dąb, jesion
mahoń, olcha
ościeżnice drewniane i metalowe

MATERIAŁY DREWNOPOCHODNE
- sklejka
- płyty wiórowe zwykłe, laminowane i oklejane
- płyty pilśniowe porowate twarde, laminowane i oklejane

MATERIAŁY PODŁOGOWE
- parkiet bukowy, dębowy, brzozowy
- mozaika bukowa i dębowa
- wykładzina PCV import - Niemcy
- wykładzina winylowa
- wykładziny dywanowe

MATERIAŁY OKŁADZINOWE
- płytki elewacyjne klinkierowe (wym. 200x100 i 230x65)
- glazura i terrakota „OPOCZNO" w cenach sklepu fabrycznego
- glazura i terrakota import.

MATERIAŁY POKRYCIOWE
- eternit falisty w kolorach: szary, czerwony, żółty, zielony stoisko fabryczne „IZOLACJA" - MAŁKINIA
- papa wierzchniego krycia
- papa izolacyjna
- papa podkładowa
- blacha trapezowa
- blacha ocynkowana gładka

MATERIAŁY IZOLACYJNE
- wełna mineralna
- maty z wełny mineralnej
- lepik
- szkło okienne i ornament

MATERIAŁY I URZĄDZENIA SANITARNE
- grzejniki żeliwne
- piece c.o.
- wanny, zlewozmywaki, brodziki
- umywalki, miski ustępowe, łączniki i rury PCV

SPRZEDAŻ W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH
Zapraszamy w godzinach 8 do 16 w soboty od 8 do 12.
Uruchomiono sklep z artykułami metalowymi

K 16 0

NA GORĄCO

gdy pada śnieg...

...budzą się upiory realnego socjalizmu. Ten, o którym będzie mowa, zasługuje co prawda najwyżej na miano upiorka. Bardziej śmiesznego niż strasznego, lecz występuje zbyt często, bywa irytujący.

Oto podczas niedawnych śnieżyc i zamieci po raz kolejny odezwał się głośny chór dziennikarzy, narzekających na drogowców, że znów dali się zaskoczyć zimie. Śnieg jeszcze sypał gęsto, wiatr hulał po zaspach, a żurnaliści dziwili się, dlaczego na chodnikach jest biało, a drogi nie lśnią asfaltem. To nic, że ten sam atak zimy sparaliżował pół Włoch i Francji. Tam winna jest natura. U nas drogowcy.

Co dziwniejsze, sami oskarżeni zdają się jakby potwierdzać zasadność oskarżeń, prezentując poczucie winy, a nawet skruchę. Jeden z szefów stołecznego MPO, przyciśnięty przez telewizyjnego reportera, tłumaczył, że nie śpi już od 36 godzin, ale co tylko pługi odgarną, to śnieg znów przysypie. Ot, taki niezrozumiały wybryk natury.

Nie trzeba szczególnej wiedzy ani inteligencji, by dojść do wniosku, iż w warunkach długotrwałej śnieżycy i zamieci nie poradzi sobie żadna służba drogowa na świecie. Co najwyżej, kosztem ogromnego wysiłku, może utrzymać przejezdność najważniejszych szlaków. Resztą zajmie się później, gdy pogoda się poprawi, często przy pomocy właścicieli i użytkowników przydrożnych posesji. Słowem: od tego jest zima, by padał śnieg; od tego głowa i prawo jazdy, aby poradzić sobie także w zimowych warunkach, albo w ogóle nie wyjeżdżać.

Częstotliwość i siła, z jaką temat drogowskazów pojawia się w środkach masowego przekazu wynika z istoty systemu, który angażował ogromne środki w bezsensowną walkę z siłami natury, a na dodatek oczekiwał w niej spektakularnych sukcesów. Duża w tym także zasługa samych dziennikarzy, którzy chętnie dawali się wpuszczać w tematy bezpieczne (ten był bezpieczny) i nie wymagające fachowego przygotowania.

dokończ. ze str. 1

Często stoję w oknie. Na podwórku śnieg i dzieci: na sankach, łyżwach; biegające, śmiejące się... I wtedy myśli: dlaczego moje nie znają tej radości? Dlaczego nie mogą wtopić się w śnieg i cieszyć życiem? I wtedy łzy spływają po policzku. Nie! Broń Boże! Rozklejać się nie wolno! Tylko nie to. Właśnie Agnieszka uderzyła głową w karton z zabawkami. Płacze, więc tuli ją do siebie i pociesza. I jeszcze Jola. O coś prosi. Trzeba zgadywać.

– Moje cudowne, kochane dziewczyny. Cóż zrobiłabym bez was?

Niejedni doradzali: Baśka, oddaj je do zakładu. Przecież to worki. Do końca życia będziesz uwiązana. Jesteś młoda, powinnaś z życia korzystać. Ty i Roman macie jeszcze szanse na zdrowe dzieci.

– Niczego nie rozumiecie – odpowiadała. I pytała: czy wy oddalibyście swoje dzieci?

To jest serce matki. Jak można odrzucić kogoś, kogo nosiło się w sobie przez dziewięć miesięcy. Kto zrodził się z wielkiej miłości. Długo oczekiwany, upragniony...

Jola. Dziecko miłości. Kiedy chodziła z nią w ciąży dbała o siebie szczególnie. Żadnych papierosów, alkoholu; dużo soków, mleka. Jakieś lekarstwa? Nie, nie brała. Nigdy przecież nie chorowała. A jednak...

W pół roku po porodzie okazało się, że Jola ma atrofię mózgu, że nigdy nie będzie samodzielnie stać, chodzić, siedzieć, mówić. Pierwszy szok. Jak to?! Dlaczego? Oboje z Romanem szukali przyczyn choroby. Nie znaleźli. W rodzinie przecież wszyscy zdrowi. Cóż, trzeba jakoś żyć. Przecież to dziecko. Pozbyć się Joli? Absolutnie. Od początku oboje zdecydowali: będą razem do końca.

Agnieszka. Dziecko przypadku. Pojawiła się jednak nadzieja. Może Aga wynagrodzi cierpienie? Urodziła się zdrowa. Chowała się dobrze. I nagle stała się jakaś inna: przestała się podnosić, machać rączkami, normalnie reagować. Lekarze stwierdzili: kwasica nerek. Po kilku miesiącach zmienili diagnozę: atrofia mózgu. Kolejny szok. Rozpoczęły się długie wędrówki po kraju w poszukiwaniu jakiejś nadziei. W Centrum Zdrowia Dziecka odebrano im wiarę w cud. Atrofia jest nieuleczalna, nie ma żadnych lekarstw, a w choroba z latami postępuje.

– Wiem – mówi Barbara – że w Centrum jedynie litują się nad nami, wyznaczając wizyty raz w roku. Ale wierzę w cud. Mam nadzieję, że któregoś dnia Agnieszka i Jola narodzą się na nowo.

Od dwunastu lat ten sam rytuał: pobudka o szóstej. Trzeba Romanbowi zrobić kanapki do pracy. Potem zakupy. Szybko, póki dziewczyny jeszcze śpią. O ósmej mała drzemka. O dziewiątej dziewczynki zaczynają krzyczeć. Agnieszka jest niecierpliwsza. Dlatego ją trzeba ubrać pierwszą. Potem przenieść na rękach do dużego pokoju. Posadzić w specjalnym foteliku, dać karton zabawek. Potem kolej na Jolę. Te same czynności.

Śniadanie. Kanapki utrzymują same. Mleko trzeba podać. Kubek jest zbyt ciężki. Wszędzie pełno okruchów. Nie szkodzi. Posprząta się.

Barbara robi obiad. W międzyczasie ćwiczy z dziewczynkami. Kładzie na materacu, masuje mięśnie, kręgosłup... Proste, rehabilitacyjne czynności. Może pomogą?

Jeszcze niedawno jeździli z dziewczynkami do Kisielnicy. Codziennie. Hipoterapia była ich kolejną nadzieją. Po pół roku stwierdzili, że dziewczynki lepiej się trzymają, że mają sztywniejsze główki. Niestety, musieli przerwać kurację. Znowu pozostały domowe zajęcia.

Kiedyś do Joli przychodziła nauczycielka ze szkoły specjalnej. Raz w tygodniu przez dwa lata. Potem zjawiła się komisja i stwierdziła: Jola nie nadaje się. Do niczego. To tylko wyrzucanie pieniędzy, a efektów żadnych. A przecież Jola w ciągu kilku miesięcy poznała alfabet. Pamięta go do dzisiaj.

Logopeda. Nie zjawiła się w domu ani razu. Dała kilka wskazówek, jak pracować z dziewczynkami. To wszystko.

– A ja nie jestem fachowcem i nie mam pojęcia, jak prowadzić zajęcia z logopedii.

Polski Czerwony Krzyż. Poprosiła siostry PCK o pomoc, żeby przez chwilę w ciągu dnia któraś posiedziała z dziewczynkami. Może wtedy spokojnie zrobić w mieście zakupy. Odmówiono.

– Gdyby pani była matką samotną ...

A przecież Roman cały dzień w pracy. Bierze dodatkowe roboty, by dorobić do pensji...

CUD

Barbara zdana jest wyłącznie na siebie. Od czasu do czasu pomogą sąsiedzi.

– Są wspaniali. Nigdy nie odmówią, gdy czegokolwiek potrzebuję. Nie chcę jednak nadużywać ich dobroci. Każdy przecież ma swoje problemy.

Zimą dziewczynki zostają w domu. Prawie w ogóle nie „wychodzą" na dwór.

– Nie dam rady zaopiekować się dwiema naraz, nie mam tak dużego wózka. Zresztą jest ślisko... Co innego latem. Wyjeżdżamy na wieś. Cały dzień mogą przesiedzieć w swoich fotelikach.

Foteliki są specjalne. Jeden kupili z hurtowni ortopedycznej, drugi zrobił Roman. Dziewczynki jednak rosną. Za rok, dwa trzeba będzie pomyśleć o czymś innym.

Barbara nigdy nie nar[illegible] Przyzwyczaiła się do [illegible] życia. Tak jest od dw[illegible] stu lat. Od dwunastu lat nig[illegible] z Romanem nie byli. Od c[illegible] do czasu odwiedzają sąsiad[illegible] To cała rozrywka. Kino, ja[illegible] wczasy? To marzenia.

– Kiedyś napisałem do [illegible] lewizji noçą" by mi pom[illegible] w załatwieniu jakichś wcz[illegible] rehabilitacyjnych dla dziew[illegible]nek. Przecież im od życia [illegible] nież cokolwiek się należy. O[illegible] wiedzi nie otrzymałam do [illegible] Straciłam nadzieję. Ja od[illegible] cia nie potrzebuję niczego. [illegible] mnie skończyło się ono [illegible] naście lat temu. I tak [illegible] myślę: Bóg wybrał mnie [illegible] to, bym dźwigała ten k[illegible] Dziś przy życiu utrzymuje [illegible] wiara i nadzieja. Wiara [illegible] Boga i nadzieja, że któ[illegible] dnia moje dziewczynki wst[illegible] zaczną mówić. Gdyby k[illegible] nagle zmarła? Nie wiem. [illegible] wyobrażam sobie takiej s[illegible]acji. To byłby dla mnie [illegible] lejny szok. Choć z dru[illegible] strony wolałabym, by zm[illegible] przede mną. Bo po m[illegible] śmierci kto zaopiekowałby [illegible] nimi? Mężczyzna jest na to [illegible] słaby.

– Roman mi pomaga, je[illegible] tylko może. Do domu wraca [illegible] czorami. Zastanawiam się [illegible] raz: jest przecież młody, mó[illegible] mnie zostawić, znaleźć inną [illegible] bietę. Tutaj przecież każ[illegible] wieczora czekają na niego [illegible] dzieci. Z którymi właściwie [illegible] można nawiązać jakiegokol[illegible] kontaktu. A jednak Roman [illegible] kocha.

Jest ciężko. Zwłaszcza fi[illegible] sowo. Roman zarabia [illegible] miliona, dwieście trzydz[illegible] tysięcy otrzymuje na Bar[illegible] i po sto trzydzieści tysięcy [illegible] dziewczynki. W domu [illegible] czystością...

Jola i Agnieszka. Siedzą w [illegible]żym pokoju w swoich fotelik[illegible] Uśmiechają się. Nie mówią. [illegible]ciała są jak z waty. Czas[illegible] krzyczą i płaczą. Wtedy B[illegible]bara zgaduje: chcesz jeść, [illegible] położyć się; chcesz jakąś [illegible] bawkę, a może włączyć te[illegible]zor?

Dziewczynki rozum[illegible] Wszystko. Kiwają głow[illegible] Barbara je tuli.

Jest cierpliwa, pełna [illegible] i nie narzeka na zmęcz[illegible] Nie rozumie matek, które [illegible]zbywają się własnych d[illegible] oddając je do zakładów [illegible] domów dziecka. Nie roz[illegible] matek, które narzekają na [illegible] „normalne" dzieci.

Mimo wszystko jest s[illegible]śliwa. Często jednak sta[illegible] oknie. A tam dzieci radosne [illegible] wtedy po policzku spływa [illegible] Ociera ją szybko. Odwraca [illegible] i biegnie do Agnieszki. [illegible]śnie uderzyła głową w [illegible] ton...

Julianna KUCHARS[illegible]

WIKTOR KAMIN[illegible]
(linoryt)

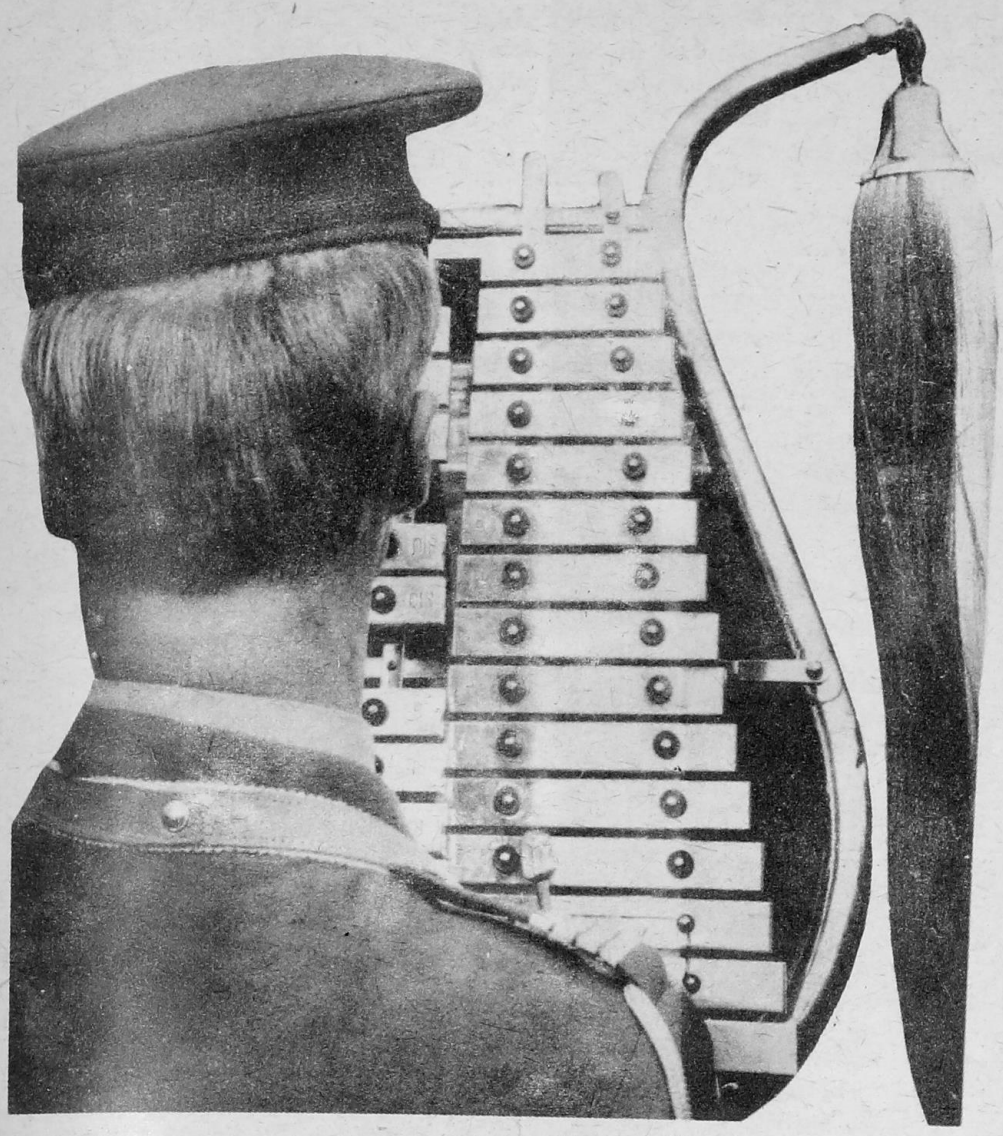

Musimy mieć silną armię

Z JANUSZEM ONYSZKIEWICZEM, wiceministrem Obrony Narodowej – rozmawia Danuta Mystkowska.

– Opinię publiczną zbulwersowała decyzja MON o wcieleniu do wojska jedynych żywicieli rodzin. Samo zarządzenie odebrane może być jako branka.

– Zasada obowiązku służby wojskowej powszechna jest w wielu krajach. Jest przy tym bardzo rygorystycznie przestrzegana i żadnych zwolnień z służby wojskowej nie ma. U nas natomiast przepisy te były dotychczas bardzo liberalne. Uciekano przed wojskiem, między innymi, przez wczesne zawieranie małżeństw. Nie sądzę jednak, by takie związki były trwałe.

Skoro chcemy mieć służbę wojskową skróconą do 12 miesięcy, nie możemy dopuszczać do zwalniania całych grup zawodowych. A zatem: służba będzie krótsza, ale podlegać jej będą wszyscy bez wyjątku. Poza tym w budżecie MON przewidziane są środki finansowe dla rodzin, których jedyni żywiciele zostaną powołani do wojska. Służba zastępcza będzie również utrzymana.

– Coraz częściej mówi się tym, iż Polsce potrzebna jest bardzo silna armia.

– Postulat ten powtarza się na posiedzeniach rozmaitych gremiów. W Sejmie, niestety, nie mieliśmy jeszcze dużej debaty, poświęconej sprawom obronności kraju. Bolejemy nad tym, ale nawał prac legislacyjnych jest tak wielki, że temat sił zbrojnych ciągle spada na dalszy plan.

Rzeczywiście: musimy mieć silną armię. Nie dlatego, że grozi nam jakaś wielka zawierucha wojenna, która może postawić pod znakiem zapytania istnienie naszego państwa. Nie możemy jednak wykluczyć jakichś lokalnych, rozmaitych zaburzeń. Poza tym silna armia zawsze jest czynnikiem zniechęcającym do agresji. Kraj, który ma dobre siły zbrojne jest również atrakcyjnym partnerem dla innych, jest sojusznikiem także i gospodarczym, gdyż silna armia jest pewnym elementem stabilizacji państwa.

Wszystkie kraje na świecie traktują posiadanie sił zbrojnych jako ważny atrybut suwerenności, czynnik, który tę suwerenność zabezpiecza. Jeżeli Polska chce wrócić do normalności musi również mieć silną armię.

– Układ Warszawski praktycznie już nie istnieje. Czy będziemy teraz wchodzić w jakieś nowe struktury? Czy wstąpimy do NATO?

– NATO nie ma ochoty na poszerzanie swego układu członkowskiego. A więc o wejściu Polski do NATO nie ma mowy, choć oczywiście, chcemy z Paktem Północnoatlantyckim współpracować. Zresztą, ta współpraca już się rozwija. Tak jak Węgry czy Czechosłowacja jesteśmy członkiem stowarzyszonym w zgromadzeniu parlamentarnym krajów NATO. Ponadto rozwijamy kontakty z poszczególnymi krajami wchodzącymi w skład NATO: z Wielką Brytanią, Francją, Niemcami, USA.

– A jak ustawiamy się wobec dawnych partnerów z Układu Warszawskiego?

– Jesteśmy w trakcie negocjowania układów dwustronnych, które miałyby zastąpić układy obowiązujące dotychczas. Mieliśmy takie układy, zawarte z ZSRR, Węgrami, Rumunią, Bułgarią. Zawierały one także klauzule bezpieczeństwa, ale były pisane językiem zimnej wojny. Nowe porozumienie chcemy traktować jako układy o współpracy i dobrosąsiedzkich stosunkach. Muszą one odzwierciedlać nową sytuację polityczną.

– Sporo kontrowersji wywołuje termin wycofania wojsk radzieckich z Polski. Rosjanie upierają się, by wojska wyszły z naszego kraju do końca 1994 roku.

– Nasze stanowisko jest, oczywiście, zupełnie inne. Chcielibyśmy, by wojska radzieckie jeszcze w tym roku opuściły terytorium Polski. Traktat o wycofaniu jest już gotowy, z jednym, niestety, wyjątkiem: brakuje konkretnej daty. Ze strony radzieckiej napotykamy na bardzo duży opór.

– Z czego on wynika?

– Myślę, że strona radziecka ma olbrzymie trudności z ulokowaniem u siebie wycofywanych oddziałów. Nie chodzi wyłącznie o żołnierzy, ale przede wszystkim o zapewnienie w miarę godziwych miejsc zamieszkania rodzinom oficerskim.

– Niedawno jeden z generałów radzieckich wręcz oświadczył, iż to strona radziecka ostatecznie zadecyduje, kiedy i którędy wojska przejdą przez nasz kraj. Dotyczy to również tranzytu przez Polskę wojsk radzieckich opuszczających Niemcy.

– Istotnie, była taka wypowiedź generała Dubynina, którą można traktować w kategoriach nieodpowiedzialnego wyskoku. Mam nadzieję, zresztą opartą o zapewnienia strony radzieckiej, iż nie było to stanowisko rządu radzieckiego. Oczywiście, tak jak wycofanie wojsk radzieckich z Polski, tak i tranzyt tych wojsk przez nasz kraj musi przebiegać w terminach uzgodnionych z naszymi władzami. Chcielibyśmy, aby były to trasy krótkie, omijające wielkie skupiska miejskie. Będą to wobec tego trasy Polski północnej. Od dawna są opracowane, tylko – mówiąc szczerze – były przewidywane na wypadek przerzutu wojsk radzieckich ze wschodu na zachód. Równie dobrze mogą funkcjonować w drugą stronę. Negocjacje w tej sprawie trwają.

– Czy w związku z niebezpieczną sytuacją, zwłaszcza na Litwie, myśli się o wzmocnieniu patrolami wojskowymi wschodniej granicy Polski?

– Myślimy o jakimś dodatkowym zabezpieczeniu granicy wschodniej, ale nie w kontekście Litwy. Obawiamy się, iż w wyniku załamania sytuacji gospodarczej czy politycznej w ZSRR, przez naszą granicę może przelać się wielka fala uchodźców. Chodzi o to, by nasza straż graniczna mogła to wszystko uporządkować. Nikt, oczywiście, nie będzie do uciekinierów strzelał. Wojsko ma pomagać w zabezpieczeniu ładu w rejonach przygranicznych.

– W samym ZSRR sytuacja jest również groźna.

– Gdyby w ZSRR doszło do wojny domowej, czego wykluczyć nie można, skoro sami politycy radzieccy zakładają taką ewentualność, wówczas i do nas mogłyby przelać się przez granicę tego rodzaju zaburzenia. Byłby to jednak problem na skalę lokalną, do którego musielibyśmy się przygotować. Myślę, że kiedy rozpoczniemy realizować koncepcję równomiernego rozmieszczenia polskich sił zbrojnych na terenie kraju, łatwiej będzie sprostać tego typu zagrożeniom.

– Dziękuję za rozmowę.

Fot. GABOR LÖRINCZY

PORADNIK WAKACJUSZA

UBEZPIECZ SIĘ!

Idziesz ulicą. Trafisz na wyrwę, wpadniesz w nią i przy okazji łamiesz sobie nogę. I za chwilę: karetka, szpital i... rachunek. Może być jeszcze upadek z drabiny, atak serca, wyrostka robaczkowego, opiłek w oku. Są to wypadki, które lepiej, żeby omijały wszystkich na Zachodzie, gdyż często pochłaniają całe oszczędności. Stąd rada: jeżeli już masz pracę, natychmiast staraj się o ubezpieczenie. Bywa, że ubezpieczy cię pracodawca, ale jednak najczęściej sam musisz o to zadbać. Nie są to wielkie koszty: od 15 dolarów (gorsze) do 100 (lepsze) dolarów miesięcznie.

W zakładach, w których jest „Unia", czyli związki zawodowe, po stosunkowo krótkim czasie (od miesiąca do pół roku) można uzyskać ubezpieczenie ze związku. Dlatego też nie należy żałować kilku dolarów z każdego czeku na „Unię".

Ubezpieczenia są różne. Najczęściej pokrywają kilkanaście wizyt u niektórych specjalistów (rzadko wizyty u dentysty i okulisty) w ciągu roku lub całość, niekiedy część, pobytu w szpitalu.

Dla przykładu, by przekonać, że warto się ubezpieczyć, podaję kilka pozycji z cennika: wstawienie plomby – około 50 dolarów, sztuczna szczęka (w zależności od ilości ubytków) od 2-4 tys. dolarów, okulary około 150 dolarów, usunięcie opiłka z oka – 250 dolarów, EKG – 300 dolarów, wizyta u każdego lekarza – 50 dolarów, przyjazd karetki – około 200 dolarów (sam przyjazd bez podjęcia czynności), doba w szpitalu – około 500 dolarów, poród z lekarzem – około 6 tys. dolarów.

Dodatkowym walorem ubezpieczenia jest to, że pokrywa ono koszty lekarstw.

Należy też zawsze sprawdzać czy pracodawca posiada ubezpieczenie od wypadków. Szczególnie, gdy zaczynasz pracę u kontraktora.

Jeżeli w USA zatrzymujemy się dłużej, minimum 10 lat, możemy wypracować sobie emeryturę. W tym celu należy opłacać składki na tzw. Social Security, które nie są bardzo uciążliwe.

W wielu stanach USA obowiązuje posiadanie ubezpieczenia samochodowego. Są jego dwa rodzaje: jednostronne i dwustronne. Ubezpieczenie jednostronne polega na tym, że ubezpiecza się tylko od szkód, które wyrządzisz. Jest ono tańsze. Dwustronne natomiast ubezpiecza od wszelkich zdarzeń. Za brak ubezpieczenia możemy mieć zatrzymane prawo jazdy i być ukaranym mandatem w wysokości 500 dolarów. Lepiej więc nie ryzykować.

JACEK GOŁĄB

Wiekowy skok

Holendrzy zobaczyli łąki torfowe koło Turośli zażartowali, że oddaliby całe bogactwo swojego kraju za przeniesienie ich do Holandii.

– Tu są znakomite warunki do hodowli mlecznych krów. Kilka takich dużych (w Turośli – 12 tys. ha), zmeliorowanych obszarów i Polska nie miałaby problemów z mlekiem. Przeniesiemy Turośl z XIX wieku w XXI – stwierdzili i zdecydowali o rozpoczęciu realizacji holendersko-polskiego „programu rozwoju gospodarstw melcznych".

Strona polska zoobowiązała się do wybudowania dróg, lini energetycznych, wodociągów i zainstalowania telefonu w każdym eksperymentalnym gospodarstwie. Rząd holenderski przeznaczył 1,5 mln guldenów na zakup urządzeń do obór oraz zatrudnienie fachowca, który nadzoruje prace w Trośli. Komisja EWG przyznała ponad milion dolarów kredytu na zakup maszyn rolniczych.

– Dlaczego trzymacie je pod gołym niebem – z dezaprobatą pytają Holendrzy.

– Kiedy mieliśmy zbudować garaże na sprzęt, gdy obecne kredyty, zamiast latem, dostaliśmy kilka tygodni temu? Ruud może zaświadczyć – pokazują na Ruuda Engelamana, który od 10 miesięcy mieszka i pracuje w Turośli.

Latający Holender

Ruud Engelman nie ma jasnych włosów i niebieskich oczu. Brodaty, ciemny, lubi palić własnoręcznie robione skręty i czytać dobre, sensacyjne książki. Do Turośli przyjechał razem z żoną, Johanną. Zamienili farmę w Kenii na Polskę. Dlaczego? Bo była tu praca, którą Ruud lubi. W Kenii uczył tubylców, że na półhektarowym gospodarstwie można mieć 3-4 krowy, zamiast jednej. Niektórym z jego uczniów powiodło się.

Po siedmiu latach Afryki, niektóre problemy w Polsce wydają się bardzo podobne.

– W biednej Tanzanii gospodarka była prowadzona odgórnie, tak jak i tu. Stąd te same kłopoty codziennego życia. Kiepskie zaopatrzenie, brak serwisu maszynowego, części zamiennych. Wszystko wymagało dodatkowych zabiegów.

Brałem ciężarówkę i jechałem na poszukiwania potrzebnych mi rzeczy w najbliższym większym mieście. Tu jest podobnie. Objeżdżam sklepy w Kolnie, Łomży, a nawet w Warszawie.

Minister kołem się toczy

Oficjalnie współpraca polsko-holenderska rozpoczęła się w. kwietniu ubiegłego roku. Od tego czasu przybyło wiele problemów i pojawiło się coraz więcej trudności do pokonania.

Początkowo projektem zainteresowało się ponad trzydziestu rolników. Umowę podpisało tylko trzynastu. Mają 15-25 hektarowe gospodarstwa, ale zdarzają się i większe.

Holendrzy obiecali zakończyć prace budowlane w dwa lata i wywiązują się z przyrzeczeń. Strona polska, niestety, nie. Już piąty minister rolnictwa dowiaduje się o Turośli od... Turoślan.

W ubiegłym roku minister Byliński obiecał 4,5 mld zł. Pieniądze nie opuściły Warszawy, bo nie zgodziło się Ministerstwo Finansów. Między obietnicą, a odmową, w Turośli zdołano rozpocząć budowę linii energetycznej, kupić kabel telefoniczny. Gmina ma zapłacić 1,5 mld złotych! Ministerstwo zaproponowało kredyt.

– To niemożliwe, ponieważ roczne dochody gminy sięgają 400 mln złotych. Turośl jest biedną gminą, bez przemysłu. Jedyną naszą szansą na rozwój jest sukces farm mlecznych. Nie możemy jednak zaciągnąć kredytów przekraczających nasze możliwości – mówi Zofia Kisiel, wójt gminy.

W tym roku należy wydać około 12 mld złotych. Czy Turośl je otrzyma, nikt nie potrafi powiedzieć.

Jak farmer z farmerem

– Dwadzieścia procent planu za nami – pwiedział Cees van Brugen, niezależny ekspert rządu holenderskiego.

W ciągu roku rolnicy rozpoczęli budowę 7 nowych obór i modernizację sześciu, założyli pompy na pastwiskach. Pod nadzorem Ruuda Engelmana przygotowali kiszonki. Dwukrotnie szkolili się w holenderskich farmach. Oprócz praktycznej nauki przyglądali się wygodnemu życiu farmerów.

Nie rozwiązanym problem jest sprzedaż i przetwarz mleka w Turośli.

– Zainteresowali się na przedstawiciele polsko-kanad skiej mleczarni, budowanej Warszawą. Być może odbierali od nas część mle Mleczarnia w Kolnie nie g rantuje wysokich cen i pr dłowego przetwórstwa – m Tadeusz Twarowski, przed wiciel Wojewódzkiego Zwią Hodowców i Producentów dła – Holendrzy namaw na budowę spółdzielczej, łej mleczarni w Turośli. dyny warunek, jaki staw to udział finansowy ków.

Propozycja nie spotkała entuzjazmem Turoślan. Rol są zdania, że powinien po im rząd. Holendrzy uważają trzeba przestać się, oglądać pomoc rządu, władz wojew kich, tylko zacząć współpra wać ze sobą.

– Polskim rolnikom b kuje umiejętności porozum wania się. Jest 13 farmer i 13 różnych zdań – m Ruud Engelman. – Wybór P ski podyktowany był tym 80 procent ziemi pozostaw prywatnych rękach. Liczyli że rolnicy potrafią decyd i myśleć ekonomicznie o sw gospodarstwie. Niestety, tru jest przekonać do wspó działań.

Mimo wielu problemów spotykają się razem, nie lidera, który przewodziłby pie. Ambasador Holandii, k dzielił się z nimi opłat w grudniu, chce sprezent gminie dom, w którym mog podyskutować.

Dużo zależy też od fu sów, gwarantowanych w umo przez polską stronę.

– Rząd polski musi zni program rozwoju rolnictwa Polsce istnieje 2,5 mln ma gospodarstw, które hodują kilka kur, świń. W sam do przeżycia, ale nie przy to większych dochodów. Je szansą w przyszłości są d wyspecjalizowane gospodar – mówi Ruud – żeby mó westować trzeba mieć pi dze. Na razie relacje m cenami nawozów sztuczny żywnością są nieekonomi kredyty bankowe wysoko o centowane.

Jego żona, Johanna, czu w Turośli bardzo obco.

– Jedyny ślad życia tow skiego, to pójście do ko w niedzielę. Trochę za m mówi, szykując się do wyj Polski.

Ruud zostanie. Kiedy nieją śniegi czeka na niego pracy. Oby nie został sa torfowych łąkach.

ANNA BRZ

Fot. GABOR LÖRIN

O sprawie swojego życia opowiada prokurator Bohdan Śliwowski z Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży

TEGO NIE ZAPOMNĘ

twarz zdrajcy

Pewnego dnia w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku, w której wtedy pracowałem, zjawił się roztrzęsiony człowiek, Tadeusz K. Przyjechał prosto z Gdańska, gdzie wybrał się na wycieczkę. Bo oto w ulicznym tłumie nad morzem dostrzegł nagle znajomą twarz. Choć ponad 20 lat, które upłynęły od chwili, gdy zobaczył ją po raz ostatni, zrobiło swoje, człowiek ten był pewny: to twarz oprawcy z Moniek i Trzciannego! To on! Pochodził z tych stron, lecz nie zawahał się założyć munduru niemieckiego policjanta, by potem z zimną krwią rozstrzeliwać swoich rodaków! Z jednakowym okrucieństwem mordował mężczyzn i kobiety. Dzieci często chwytał za nóżki i roztrzaskiwał główkę o płot czy mur! Z tej ręki ginęli Żydzi i polskie rodziny, które ich ukrywały! Jedną z ofiar zdrajcy był brat mężczyzny, który gorączkowo opowiadał mi o zbrodniach dawnego kolegi. Pochodzili bowiem z tej samej wsi.

Podobne sprawy nie były rzadkością w mojej pracy w powojennym okresie, ale ta, ze względu na długoletnie ukrywanie się zbrodniarza pod przybranym nazwiskiem, zapowiadała się niecodziennie.

Wszczęłem śledztwo. Nie było to łatwe. Od zakończenia wojny Jan P. vel Johan zerwał wszelkie kontakty z najbliższą rodziną, która w końcu uznała go za zaginionego. Jego odszukanie stawało się bardzo trudne. To, że ów człowiek spotkał go w Gdansku, nie znaczyło jeszcze, że tam mieszka. Na początku, poza relacją dawnego kolegi ze wsi, nie miałem więc nic. Iskierka nadziei pojawiła się w chwili, gdy służba kryminalna Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku otrzymała od rodziny jedno, jedyne zdjęcie Jana P. z lat młodości.

Zaczęła się żmudna praca poszukiwawcza. Pomogły obowiązujące wówczas przepisy: jeszcze w latach sześćdziesiątych przy wydawaniu dowodów osobistych każdy obywatel był obowiązany na specjalnej karcie zostawić odciski palców. Poza tym milicja, jako organ wydający dowody osobiste, miała w swoim archiwum drugie zdjęcie, identyczne z wklejonym w dowód. Nie pozostawało nic innego, niż przekopanie tysięcy takich kart i zdjęć.

I oto natrafiłem na kartę pewnego mieszkańca Gdańska: zdjęcie z milicyjnego archiwum przedstawiało mężczyznę bardzo podobnego do tego z fotografii, którą przekazała rodzina. Teraz trzeba było dokładnie sprawdzić, kim jest? Okazało się, że pracuje w stoczni, jako cieśla. Tadeusz miał ponownie rozpoznać go w tłumie. Kończyła się zmiana; bez trudu wyłonił tę twarz spośród setek twarzy wychodzących z bramy robotników!

Wydałem nakaz aresztowania. Milicja pojechała po niego do stoczni. Okazało się, że ma właśnie zwolnienie lekarskie. Pojechałem z funkcjonariuszami do jego domu. Nie wiedziałem przecież, w jakim jest stanie i czy można go będzie zatrzymać.

Stanęliśmy przed willą tonącą w kwiatach. W pewnej chwili dostrzegłem starszego człowieka, zajętego bez reszty pracą na grządkach. Gdy tylko nas zobaczył, natychmiast wbiegł do domu; później okazało się, że wziął nas za komisję z pracy, kontrolującą wykorzystywanie zwolnienia lekarskiego.

Otworzył nam drzwi, lecz już w szlafroku i od progu zaczął się tłumaczyć, jak przed komisją przystało. Spokojnie i przekonywająco.

Stracił jednak zimną krew, gdy wymieniłem nasze funkcje i cel wizyty; podałem jego prawdziwe nazwisko i dodałem, że rodziny ofiar czekają na sprawiedliwość.

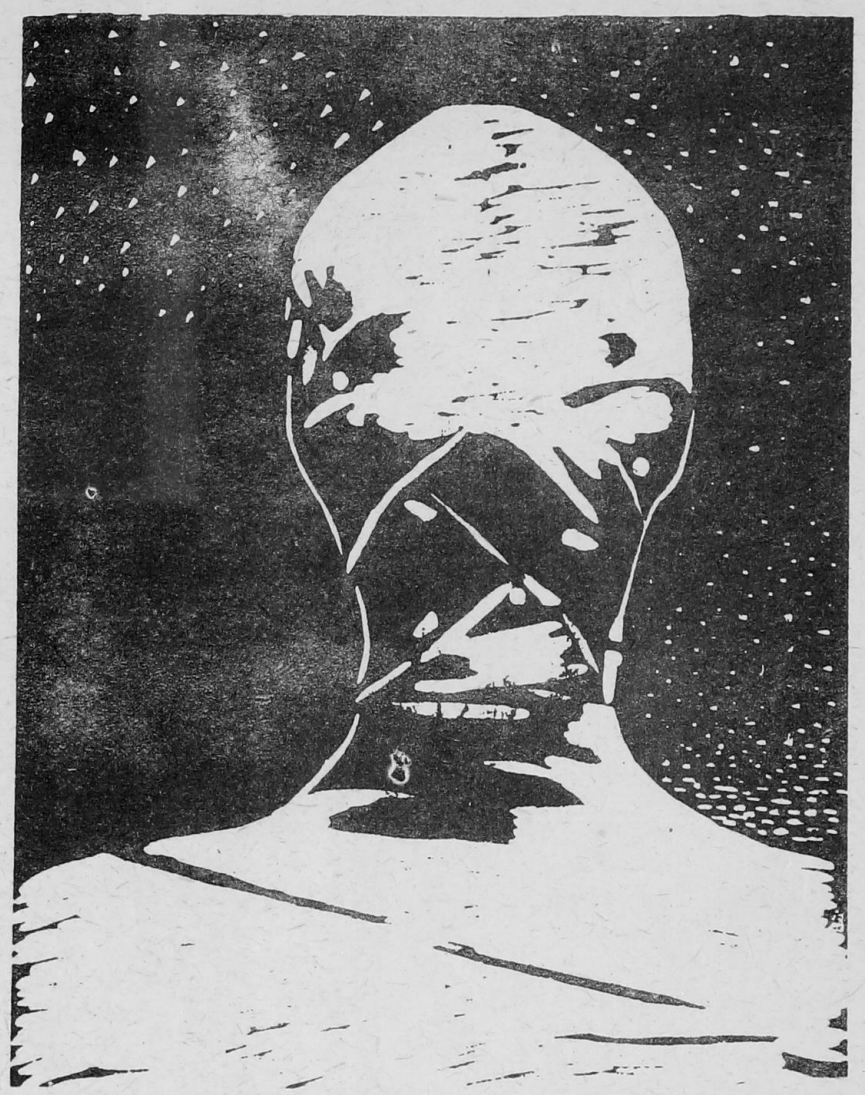

Trzeba było widzieć jego twarz!

Gdy minął pierwszy szok, przyznał się tylko do służby w policji niemieckiej w latach 1941-44.

Tymczasem milicjanci przeprowadzili w mieszkaniu rewizję. Nie znaleźliśmy żadnych dokumentów z tamtego okresu, za to coś równie interesującego: testament ewangelickiego biskupa. Nieżyjący już duchowny mieszkał kiedyś u gospodarza. Z treści testamentu wynikało, że pozostawił mu znaczny majątek.

Podczas kolejnego przesłuchania Jan P. przyznał się do udziału w akcjach niemieckiej policji, lecz nie do zbrodni. Jednakże wieść o jego zatrzymaniu bardzo szybko dotarła do mieszkańców okolic Moniek i Trzciannego. Wkrótce przez mój pokój przewinęły się dziesiątki ludzi, których zeznania wnosiły do śledztwa ciągle coś nowego. Od tych opowieci, często przerywanych spazmatycznym płaczem, włos jeżył się na głowie. Świadkowie czynów Jana P. przedstawiali go jako potwora w ludzkiej skórze. Czasem słowom towarzyszyła tak wielka rozpacz, że nie można było spisać protokołu zeznania.

Pamiętam, że niemal wszyscy mówili o jednym: nie wierzyli, że oprawca kiedykolwiek odpowie za swoje zbrodnie.

Miał dwie rodziny: „starą", z prawdziwym nazwiskiem i drugą (dorosłe dzieci). Obie skorzystały z prawa odmowy zeznań i nie chciały się z nim nawet widzieć.

Po pewnym czasie udało mi się ustalić losy Jana P. od 1944 roku. Z jego wyjaśnień wynikało, że gdy zbliżał się front, z bronią zbiegł do lasu. Przyłączył się do zabłąkanego partyzanckiego oddziału, a potem zgłosił do polskiego wojska, stacjonującego w Białymstoku. Jednak gnał go strach. Wkrótce z kilkoma innymi, podobnymi sobie, zdezerterował z wojska, po czym przyłączył się do oddziału partyzanckiego „Łupaszki". Zdobył fałszywe dokumenty niemieckie na nazwisko, którym później posłużył się przy wyrabianiu dowodu osobistego. Po rozbiciu „Łupaszki" trafił do Gdańska.

Nadszedł dzień rozprawy w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku. Przez salę przewinęli się świadkowie jego zbrodni. Niejednokrotnie ludzie ci mając oprawcę na wyciągnięcie ręki wykrzykiwali swój ból, nie mogąc opanować emocji.

Tymczasem Jan P. nadal nie przyznawał się do swych zbrodni. Przemówienie oskarżycielskie zakończyłem żądaniem kary śmierci.

Jestem przeciwny tej karze, ale w tym wypadku byłem przekonany o słuszności swojego wniosku.

Jan P., zapytany przez sąd o ostatnie słowo, milczał.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok: kara śmierci.

Spojrzałem na niego w tym momencie. Skamieniała twarz. Opuszczona głowa.

Sala przyjęła wyrok w przejmującej ciszy.

(Rada Państwa skorzystała z prawa łaski, zamieniając mu karę śmierci na dożywocie. Nie tylko rodziny jego ofiar były tym zaskoczone.)

notowała:
GABRIELA SZCZĘSNA

Zdzisław Romanowski (grafika)

ZAGŁADA ZIEMIAN

CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMZYŃSKIEJ

CHORĄŻYCE

Właścicielem majątku (ok. 200-250 hektarów) był od 1919 r. Florian Grąbczewski, bardzo dobry gospodarz, hodowca rasowych krów i plantator buraków cukrowych. W okolicy znany był ponadto z posiadania samochodu, którego szoferem był Piotr Gwara. Wielką pomocą w gospodarstwie za kawalerskich czasów Grąbczewskiego była jego gospodyni, Antosia, która otruła się w dniu, w którym brał on ślub z panną Tyborowską, córką organisty z Wysokiego Mazowieckiego.

We wrześniu 1939 r. w domu Grąbczewskich stanął sztab jakiejś większej jednostki niemieckiej, której oficerowie powiadomili gospodarzy, że wkrótce odstąpią teren aż do Wisły Sowietom. Dzięki tej wiadomości Grąbczewscy umknęli przed Armią Czerwoną. Po 22 czerwca 1941 r. pojawili się w Chorążycach, ale zostały one niebawem przez Niemców upaństwowione. W 1944 r. znaleźli się w Warszawie; po powstaniu i przejściu przez obóz w Pruszkowie przenieśli się na Ziemie Odzyskane koło Wałbrzycha, gdzie objęli bardzo zasobne gospodarstwo rolne. Po rozwodzie z żoną Florian Grąbczewski był dyrektorem kilku PRG-ów na ziemiach zachodnich. Oskarżony przez kogoś o wyzysk robotników w Chorążycach został aresztowany i przebywał w białostockim więzieniu, wśród wielu znanych rolników z okolic Wysokiego Mazowieckiego. Śledztwo nie dowiodło słuszności donosów i Grąbczewski został wkrótce zwolniony. Około 1950 roku ukończył 65 lat i przeszedł na emeryturę. Mieszkał w odnajmowanych pokojach pod Warszawą, zdobył miejsce w domu starców w Konstancinie, ale najlepiej czuł się w domu swego dawnego szofera, Piotra Gwary, w Wołominie. Zmarł w szpitalu w Radzyminie i pochowany został w rodzinnym grobie w Jasienicy.

Budynki w Chorążycach zostały spalone w lecie 1944 r. Ocalały jedynie czworaki, w których mieszkali dawni pracownicy Grąbczewskiego. Dano im ziemię w Chorążycach, ale nie pozwolono budować toteż większość wyniosła się z tej miejscowości.

JÓZEF WŁODEK

– Niech udowodnią, że sfałszowałem. Że nie byłem żołnierzem AK. Najbardziej boli, że swoi... Tylko zawiść.

Marian M. pseudonim „Wendetta" i Włodzimierz Bruliński, „Oskar", w czasie wojny szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu Białostockiego; dzisiaj dostojni starcy.

„Oskar" jest autorem złożonej do druku książki „Białostocczyzna w konspiracji i walce". Na zarzuty przeciwko Marianowi M. reaguje gwałtownie: – Przecież on pracował w wywiadzie. Nawet najbliżsi o tym nie wiedzieli.

Mieszkanie w bloku. Przy oknie sztandar 71 Pułku Piechoty AK Zambrów z datą: „1939-1944" (– *Myśleliśmy, że w 1944 skończy się wojna*). Napis: „Bóg – honor – Ojczyzna". Orzeł w „trójzębnej" koronie (– *Na większą nie starczyło złota*). Sztandar przypięty drutem nie do drzewca, a do karnisza.

Leżą teczki archiwum Białostockiego Okręgu AK.

Wszędzie obecny TAMTEN czas.

Jeszcze nie koniec dramatów. Wciąż toczy się walka, chociaż minęło 50 lat. Walka o prawdę.

Zarzuty są najwyższej wagi. I, zda się, nie do obrony.

VIRTUTI MILITARI DLA 19-LATKA

Zaświadczenie, przedstawione przez Mariana M., ur. 15 czerwca 1925 r.; podpisał je dowódca Białostockiego Okręgu AK, płk Władysław Liniarski, „Mścisław". (– *Wzorowy żołnierz, Polak i patriota* – mówi major Bruliński). Dokument nosi datę 5 października 1978 r. „Mścisław" zmarł w 1984 r. Wszystko tu jest ważne.

Z zaświadczenia wynika, że Marian M. w 1939 r., jako kadet, walczył z Niemcami na „szlaku bojowym Łomża, Ostrołęka, Różan, Czerwony Bór, Bielsk Podlaski, Grodno". Pod Różanem został ranny w głowę, a w nocy pod Grodnem. 7 października wzięty, jako jeniec, do obozu w Ostaszkowie. Zwolniony w listopadzie 1940 r.

Trzy miesiące później, w lutym 1941, zaczyna pracować w konspiracji, zaprzysiężony przez ppłk. St. Steczkowskiego, pseudonim „Zagończyk". Uczęszcza na podziemny kurs Szkoły Podchorążych. Kończy ją w stopniu plutonowego podchorążego. W roku 1942 kończy kurs minerski akcji „W" i zostaje przydzielony do „Wachlarza" w Pińsku, do oddziału dywersji i wywiadu por. „Mariana".

„Ob. „Wendetta" bierze czynny udział w akcjach na liniach kolejowych (...) oraz w akcji por. „Ponurego" na więzienie w Pińsku uwolnienia więźniów".

W styczniu 1943 został przeniesiony do „Kedywu" w Białymstoku. Brał udział w akcjach sabotażowych na lotnisku Krywlany.

Był dowódcą plutonu podczas akcji „Burza" w Puszczy Knyszyńskiej, w oddziale partyzanckim por. „Rawity" pod dowództwem mjr. „Szarego".

W ciągu tych trzech lat wykazał się działalnością i został odznaczony Krzyżem Walecznych (1942 r.), Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1943) i Orderem Virtuti Militari (1944 r.). Awansował do stopnia podporucznika w 1943 i porucznika w maju 1944.

„Wyróżnił się nieugiętą postawą i osobistą odwagą".

WYKLUCZYĆ Z SZEREGÓW

Pierwsze wątpliwości budzą daty: stopień plutonowego podchorążego otrzymał w szesnastym roku życia. Podporucznikiem został mając lat 18, a porucznikiem 19. Podobnie szybko zdobywa odznaczenie; Virtuti Militari, jako dziewiętnastoletni chłopak!

Rada Okręgu Białostockiego AK zbadała dokładnie podane przez „Wendettę" fakty.

W Centrum Archiwum WP nie figuruje jego nazwisko w ewidencji kadetów do 1939 r. Żaden też z oddziałów 42 Pułku Piechoty nie walczył pod Różanem ani pod Grodnem.

„Wywieziony do obozu w Ostaszkowie".

Obozy jenieckie żołnierzy polskich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie zostały zlikwidowane w kwietniu i maju 1940 r. On przebywał tam w październiku i listopadzie 1940...

„Zaprzysiężony przez ppłk Stanisława Steczkowskiego. „Zagończyk" był komendantem warszawskiego obwodu Polskiej Organizacji Zbrojnej (do AK weszła dopiero w 1942 r.).

W jaki sposób nikomu nieznany 16-letni chłopak z Białegostoku dotarł do samego komendanta obwodu? Komendant nie mógł go kwalifikować do podziemnej podchorążówki, bo wtedy jeszcze nie istniała. A ponadto Marian M. miał za sobą tylko 5 klas szkoły podstawowej. Wymagana była matura lub gimnazjum i jedna klasa liceum.

Rozbicie więzienia w Pińsku.

Akcja, opisana w książce Cezarego Chlebowskiego pt.: „Wachlarz"; figuruje tam Marian M., ale ur. 20 lutego 1908 r. (a nie w 1925), inżynier hydrotechnik.

Ważne jest też to, czego nie ma w zaświadczeniu. A nie ma faktu aresztownia „Wendetty" przez Niemców (maj 1944) i wywiezienie go do Gross Rosen (przebywał tam do 9 maja 1945).

Aresztowanie wyklucza jego udział w akcji „Burza" (lipiec 1944).

Zaświadczenie podpisał „Mścisław". Marian M. był jego sekretarzem, a jednocześnie wyznaczonym przez Zarząd Koła b. Żołnierzy AK w Londynie do wydawania oświadczeń i opiniowania żołnierzy AK Okręgu Białostockiego (pismo z 11 listopada 1979 r.).

Weryfikując innych, [illegible] nie tak podstawowe [illegible] wykrycia błędy? „Mścisław" (...) p[illegible] nie zwiedziony p[illegible] M. zbyt łatwo [illegible] życiorys-bajeczk[illegible] opowiadał", pisze [illegible] tarzu do analizy [illegible] mjr „San", p[illegible] Rady Okręgu B[illegible] AK, mjr inż. [illegible] chowski.

[illegible] Okręgu na p[illegible] wnionych faktów, [illegible] świadczenie Ma[illegible] sfałszowane. Zdeg[illegible] wykluczyła ze sw[illegible] ów. „Nie ma pra[illegible] się odznacz[illegible] niem wojskowym [illegible]

NIECH SĄ ROZSTRZYG[illegible]

[illegible] estem w mieszka[illegible] M. Obecny jest [illegible] dysław Bruliński [illegible] z założycieli Św[illegible] Żołnierzy AK [illegible] AK, archiwalne do [illegible] artykuły. I [illegible] pełna zaprze[illegible] niedomówień. [illegible] są pomówieni[illegible]

[illegible] musi na nie odp[illegible] są powołani[illegible] wania oświadcze[illegible] wie. Naprawdę u[illegible] lata wcześniej, [illegible] wielu Polaków, [illegible] wywiezieniem [illegible] Niemiec, przesunął [illegible] 1925 r. I przy[illegible] stał.

[illegible] trzy razy r[illegible]

Weryfikując innych, sam pomił tak podstawowe, łatwe wykrycia błędy?

„Mścisław" (...) prawdopodobnie zwiedziony przez Marianna M. zbyt łatwowiernie przyjął życiorys-bajeczkę, jaką „opowiadał", pisze w kontarzu do analizy zaświadczenia mjr „San", przewodniczący Rady Okręgu Białostockiego AK, mjr inż. Edward Pochowski.

Rada Okręgu na podstawie powziętych faktów, unieważniła zaświadczenie Mariana M., jako sfałszowane. Zdegradowała i wykluczyła ze swoich szeregów. „Nie ma prawa legitymować się odznaczeniami i stopniem wojskowym AK".

NIECH SĄD ROZSTRZYGNIE

Byłem w mieszkaniu Mariana M. Obecny jest także mjr Władysław Bruliński „Oskar", jeden z założycieli Światowego Związku Żołnierzy AK. Książki AK, archiwalne dokumenty, artykuły. I rozmowa. Burzliwa, pełna zaprzeczeń, gorzkich i niedomówień.

– To są pomówienia – mówi Marian.

Nie musi na nie odpowiadać. Oni są powołani do weryfikowania oświadczenia. Ale prawie. Naprawdę urodził się trzy lata wcześniej, w 1921 r. Jak wielu Polaków, w obawie przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, przesunął tę datę na 1925 r. I przy niej już został.

Był trzy razy ranny. W głowę, rękę (– Do dzisiaj mam odłamki) i w nogę.

– Jak można podważać moją przynależność do AK? To śmieszne.

Nie musi tego udowadniać, ale mnie pokaże. W teczce meldunek z czasów wojny. Łączniczka pisze, że była tam i tam, i zastała „Wendettę". Takich dowodów ma więcej. Był pod Grodnem. W Ostaszkowie. Uciekł. Brał udział w akcji na więzienie w Pińsku. Był w plutonie „Drucika" w obstawie. Wycięli słupy, sypali gwoździe. Nie boi się konfrontacji z tymi, co jeszcze żyją.

– Trzeba mi udowodnić, że działałem na szkodę Polski!

„Oskar" powiada, że zna kogoś, kto jest na zdjęciu z Marianem M., gdy razem byli kadetami. Jest to kpt. Mieczysław Lebiedziński.

Marian M. ma wszystkie dokumenty Komendy Okręgu. „Mścisław" je przekazał. Gdyby nie miał do niego zaufania, czy tak by postąpił?

Na temat dokumentów Edward Filochowski, przewodniczący Rady, ma inne zdanie. Pisze w swoim oświadczeniu: „Zaraz po śmierci płk. „Mścisława" Marian M. przez pewien czas miał niekontrolowany dostęp do mieszkania zmarłego i przywłaszczył sobie różne materiały i dokumenty".

Upoważniony do weryfikacji już w 1979 roku miał do nich stały dostęp znacznie wcześniej. Gromadził przecież zaświadczenia, zbierał materiały. „Mścisław" w pięknej dedykacji dziękuje mu za współpracę przy pisaniu czterotomowego dzieła. I znowu wątpliwość. Skoro był najbliższym mu współpracownikiem, dlaczego przed śmiercią nie wyznaczył go swoim następcą: „powodowany troską o utrwalenie ciągłości historii Białostockiego Okręgu AK (...) podtrzymywanie uczciwej postawy na pamięć tych, którzy życie swoje oddali za Polskę oraz godne reprezentowanie okręgu (...) wyznaczam jako swoich następców, którzy mają zbiorowo pełnić tę funkcję Radę Dziewięciu, złożoną z następujących oficerów".

W Radzie Dziewięciu Mariana M. nie ma.

– Byliśmy ciągle pod obserwacją UB. Gdyby był wymieniony, przyszliby i zabrali całe archiwum – wyjaśnia mjr Bruliński.

W oficjalnym oświadczeniu „dla prasy" stwierdza, że są to prawdopodobnie pomówienia. Powinny być wyjaśnione przed sądem.

– Niech mi udowodnią, że nie byłem żołnierzem. – Marian M. przedstawionych dowodów, opinii i zaprzeczeń nie przyjmuje do wiadomości.

Oszust czy bohater?

Bolesna pomyłka, czy bolesna prawda?

ALICJA NIEDŹWIECKA

Imię i nazwisko Mariana M. zostało zmienione.

ludzi trzeba słuchać

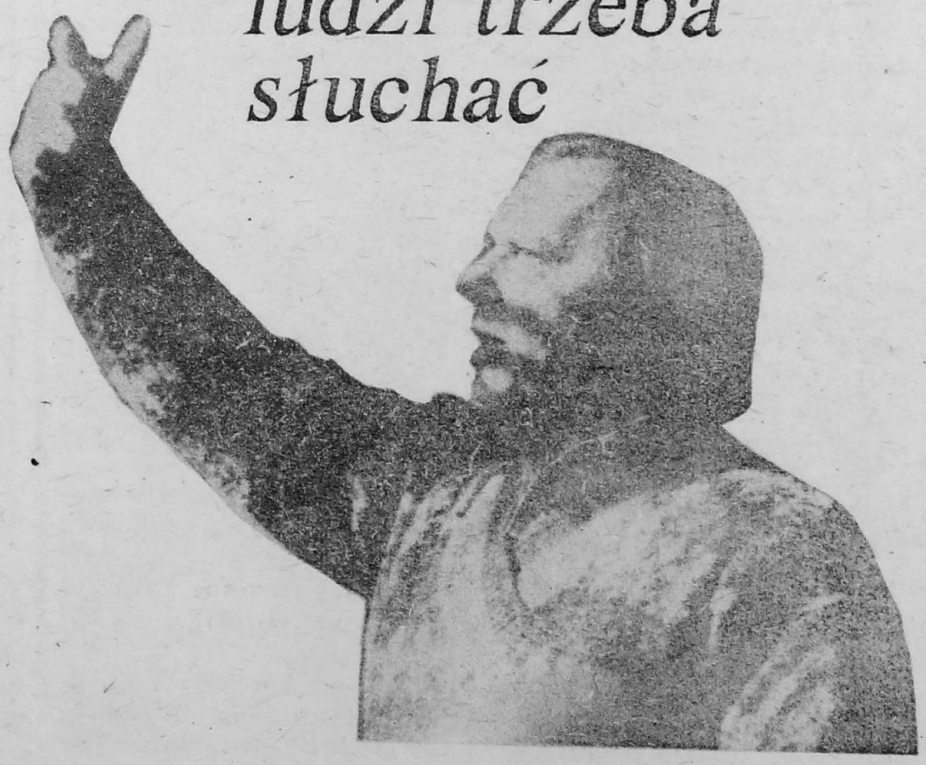

uwierz w siebie

Jaka jesteś, jako koleżanka? Lubiana, obojętna, czy wręcz nie tolerowana? Jeśli chcesz się dowiedzieć, jakie są Twoje mocne i słabe strony, odpowiedz po kolei na pytania tego testu.

1. Jak zachowywali się Twoi rodzice wobec ludzi, którzy byli dla nich w jakimś stopniu autorytetami: lekarzy, nauczycieli?

A. Ufali im, uważając, że wiedzą co robią, bo są wykształceni – 1 pkt.

B. Nastawieni byli krytycznie – 3 pkt.

C. Stosunek do nich uzależniali od ich cech osobistych – 2 pkt.

2. Pracę, którą zalega koleżanka, musisz wykonać Ty. Jak to przyjmujesz?

A. Czujesz się wykorzystywana – 2 pkt.

B. Pomagasz – 1 pkt.

C. Starasz się uzgodnić, jak podzielić pracę – 3 pkt.

3. Jaki jest Twój stosunek do szefa i kolegów?

A. Szef – ja – koledzy – 3 pkt.

B. Szef – koledzy – ja – 2 pkt

C. Ja – szef – koledzy – 1 pkt.

4. Koleżanka, z którą pracujesz, ma jakieś kłopoty i bez przerwy popełnia błędy. Jak się wobec niej zachowujesz?

A. Myślisz sobie: prywatne sprawy, trzeba zostawić w domu – 1 pkt.

B. Proponujesz: zróbmy sobie krótką przerwę i opowiedz mi, co Cię tak dręczy – 3 pkt.

C. Przekaż mi te sprawy, z którymi dziś sobie trudniej radzisz, a ja je załatwię – 2 pkt.

5. Jak starasz się „złapać oddech" w ciągu dnia pracy?

A. Robię sobie kilka krótkich przerw na papierosa – 3 pkt.

B. Odprężam się przy drugim śniadaniu – 2 pkt.

C. Pracuję bez przerwy, kanapkę jem „w biegu" – 1 pkt.

6. Twojej bliskiej udało się uzyskać awans dlatego, że rzeczowo udowodniła dyrektorowi, jak niekompetentny jest jej bezpośredni szef. Jak oceniasz jej postawę i zachowanie?

A. Zachowała się bez żadnych skrupułów – 2 pkt.

B. Uważam, że nie było w tym nic nagannego – 1 pkt.

C. Popełniła błąd, nie wykładając swojego punktu widzenia bezpośredniemu szefowi – 3 pkt.

7. Przypomnij sobie, jak często w ciągu ostatnich trzech dni powiedziałaś coś nieżyczliwego o innych?

A. W ogóle nie, a może raz – 3 pkt.

B. Dwa do czterech razy – 2 pkt.

C. Może pięć razy albo i więcej – 1 pkt.

8. Przyjaciółka kupiła sobie nową sukienkę. Suknia w ogóle ci się nie podoba. Jak się zachowujesz?

A. Nie chcesz psuć jej radości, więc mówisz: „Rzeczywiście ładna" – 1 pkt.

B. Mnie się nie podoba – 3 pkt.

C. Nie chcesz być nieszczera, więc mówisz: „Powiem Ci, gdy się przyzwyczaję" – 2 pkt.

20 – 24 PUNKTY

Jesteś idealną koleżanką. Otoczenie ceni sobie wysoko Twoją otwartość i szczerość. Jesteś zawsze gotowa do pomocy.

14 – 19 PUNKTÓW

Lubią cię zarówno szef, jak i większość kolegów. Ale czy przypadkiem nie za szybko i pochopnie ferujesz wyroki?

8 – 13 PUNKTÓW

Nie zawsze cieszysz się sympatią swoich koleżanek. Brak Ci wewnętrznego przekonania o swoich wartościach. Uwierz w siebie.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

w Łomży ul. Sadowa 12, tel. 30-06

ogłasza dnia 15 marca 1991 r. o godz. 11.00 PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. autobus ROBUR LO-3000, rok prod. 1979 - szt.1
2. autobus AUTOSAN H9/20, rok prod. 1987 - szt.1

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Wojewódzkiego Domu Kultury w Łomży, najpóźniej na 2 godz. przed przetargiem.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-46-0

ZAPRASZAMY
DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU
Z GALANTERIĄ SKÓRZANĄ
posiadamy szeroki wybór kurtek ze skór licowanych
(w cenie już od 900 tys. zł);
torebki, paski, buty.
Posiadamy aparaty i filmy typu „KODAK".
ZAPRASZAMY od godz.11.00-18.00.
SKLEP „GALSKÓR" Łomża, ul. Al. Legionów 125
(wejście od blaszaka) K 153 o

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA PAPIERU:

* maszynowego
format A4 - 27.000 - ryza 29.000
format A3 - 54.000 - ryza 56.000
* kserograficznego
format A4 - 29.000 - ryza 31.000
format A3 - 58.000 - ryza 60.000

DRUKARNIA XD 18-400 ŁOMZA
ul. Raginisa 14A, tel. 31-56
Sklep „ARTPAP"

K 210

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO – HANDLOWE
„IR-GRA"
JANOWO k/ŁOMŻY, tel. 49-05, tlx 852379
PRODUKUJE
* taśmy elastyczne (gumy) różnego rodzaju
* taśmy wrzecionowe różnego rodzaju
* kabel koncentryczny
* węże ogrodnicze
Ponadto jako hurtownia oferujemy
- konfekcję damską i męską
- dziewiarstwo
- bieliznę damską i męską
- odzież dziecięcą
- taśmy ozdobne, dodatki krawieckie i gumy wkładowe firanki, frędzle

k-37-0

JOHNY

Mówiąc szczerze nikt nie znał jego prawdziwego nazwiska. Dla wszystkich był, po prostu, Johny. Całymi dniami wysiadywał w knajpce, która mieściła się niedaleko jego zakładu. Inżynier w zakładzie drobiarskim. Zawód tajemniczy i trudno było określić na czym polegała właściwie jego praca. Ocenianiem wartości drobiu, czy jajek. W zakładzie pokazywał się o świcie, po czym znikał. Zaszywał się z gronem przyjaciół, w ulubionym barze na cały dzień. Raz po raz mocnym trunkiem przepłukiwał gardło. Zawsze milczący, leniwie rozglądający się po sali. Ożywiał się rzadko, zdarzało się to na ogół wtedy, gdy do baru wkraczała kobieta w wieku około lat czterdziestu. Podnosił wówczas głowę i głośnym głosem zwracał się do przyjaciół: „Patrzcie, to jest to, co lubią młodzi chłopcy". Po czym milkł.

Tego dnia był wyjątkowo ponury. Trudno z nim było nawiązać jakąkolwiek sensowną rozmowę. Po długiej chwili milczenia odezwał się niespodziewanie: – Dałem dziś mojej starej w mordę.

Zapadło milczenie. Jeden z obecnych chciał całą sprawę obrócić w żart i powiedział: – Co ona takiego zrobiła? Zdradziła cię?

– E tam, zaraz zdradziła, to się każdej zdarza i nie ma powodu do bicia.

– Więc co się stało?

– Pojechała do miasta kupić pietruszkę. Ma, cholera, ogródek pod nosem, a ona do miasta po pietruszkę. Myślałem, że to gospodarna dziewczyna, a ona do miasta po trawę...

Zapadło milczenie. Różne są oblicza tragedii.

JAN KULKA

POD PARAGRAFEM

JÓZEF K: *Przez całe życie zamieszkiwałem z rodzicami i pracowałem wspólnie z nimi na gospodarstwie rolnym o pow. 2 ha. Wyremontowałem dom, pobudowałem budynki gospodarcze, piwnicę i ogrodziłem działkę. Najpierw zmarł ojciec. Po jego śmierci matka przekazała ziemię państwu. Później zmarła matka. Okazuje się teraz, że mieszkam w budynkach, które są własnością Państwa. Czy mogę wystąpić do Sądu o stwierdzenie, że jestem właścicielem tych zabudowań?*

Odpowiada prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży, Krystyna MICHALCZYK – KONDRATOWICZ:

Informacje zawarte w Pańskim liście nie pozwalają na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi. Zbyt mało zawarł Pan istotnych danych. Niezrozumiałym jest, dlaczego po śmierci ojca jedyną właścicielką zabudowań i ziemi stała się matka. Był Pan przecież osobą pełnoletnią i dziedziczył po ojcu 1/2 spadku. W takim przypadku matka nie mogła przekazać całego gospodarstwa na rzecz Skarbu Państwa.

Należy więc sprawdzić, czy ojciec był współwłaścicielem gospodarstwa. Jeżeli tak było, to po jego śmierci należało przed sądem przeprowadzić postępowanie spadkowe. Gdyby przekazanie gospodarstwa nastąpiło bez przeprowadzenia postępowania spadkowego, może wówczas ubiegać się Pan i unieważnienie aktu przekazania, gdyż sporządzony został z naruszeniem prawa.

Skuteczne przekazanie gospodarstwa nastąpiło natomiast wtedy, jeżeli tylko matka była jego właścicielką. Niewytłumaczalnym jest natomiast, dlaczego gospodarstwo przekazała Skarbowi Państwa, a nie Panu, jako następcy. Tym bardziej, że pracował Pan z nią wspólnie, opiekował się, czynił nakłady finansowe na remont i budowę. Można przypuszczać, że stało się tak dlatego, iż nie wyraził Pan zgody na przyjęcie gospodarstwa.

Jeżeli zaistniała druga z opisanych przeze mnie sytuacji, może wystąpić Pan wyłącznie o zwrot nakładów poczynionych na remonty budynków, bądź ich budowę. Oczywiście, zarówno fakt poczynienia nakładów, jak i ich wysokość, musi zostać udowodniona. Obowiązek dowiedzenia będzie spoczywał na Panu. Wobec stwierdzenia przez Sąd, że wysokość nakładów przekracza wartość budynków i działki, istnieje możliwość przekazania ich Panu przez Urząd Gminy. Po przekazaniu stanie się Pan właścicielem zabudowań.

Oprócz wymienionych wyżej środków prawnych może Pan również wystąpić do Urzędu Gminy o sprzedanie zabudowań.

ROGI WIĘKSZE OD KATEDRY

Czytam tu dużo listów o miłości, o wyjazdach i powrotach. A mnie wciąż dręczy tylko jedno: zazdrość. Gizelo, rozmawiam z moimi koleżankami; nie ma ani jednej, która by nie zdradzała lub nie była zdradzana. Niektóre o tym wiedzą, nawet znają „tę drugą", nieraz się odwiedzają robiąc dobrą minę do złej gry i tak im leci. Jedna usiadła, zrobiła wykaz strat i zysków na rozstaniu i... pozostawiła bez zmian. Druga śmieje się: „Przez żadnego chłopa nie cierpiałam. Będzie miał za to rogi większe od łomżyńskiej katedry". Trzecia spowodowała, że zerwał ze swoją „wielką miłością", przysięgał poprawę (ona schudła cztery kilo), a teraz – po niespełna roku – już ma inną. Machnęła ręką. Są dzieci. „I zdrowia szkoda na niego", tak mówi pogodzona z losem.

A ja nie mogę się pogodzić. Cierpię. Prawdę rzekłszy nie mam pewności. I dlatego cierpię jeszcze bardziej. Bo mnie to wszystko (późne powroty „od kolegi", dziwne telefony, jakaś obcość między nami), a może to tylko moje urojenia? Rozmowy na ten temat mój mąż wyśmiewa. Co robić?

ANKA

Odsuń od siebie podejrzenia. Spróbuj zapanować nad sobą i sytuacją. A kiedy nabierzesz dystansu i spojrzysz na wszystko trochę inaczej, przy odpowiednim nastroju, porozmawiaj z mężem. Ciepło i bez pretensji. A może Czytelniczki tej rubryki doradzą coś Ance z własnego doświadczenia?

Gizela

POMYSŁ

Pozdrawiam przyjaciółki tej rubryki. Myślę, że w redakcyjnych kłopotach mógłby pomóc mój pomysł. Można by wydrukować specjalne bilety wizytowe za pięć tysięcy złotych. Ktoś samotny kupiłby taki bilet, wypełnił (nazwisko i adres) i przesłał do „Kontraktów". W zamian otrzymałby adresy pań.

HENRYK

Dziękuję za pomysł. Na razie stać nas jeszcze, by korespondencję „Serc" przekazywać tylko za znaczek pocztowy.

OFERTY

Kawaler (40/170) bez nałogów (własne gospodarstwo, nowy dom, samochód), pozna na wspólne życie sympatyczną i uczciwą pannę do lat 35 (może być z dzieckiem), której zapewnię miłość i opiekę.

WITOLD

* * *

Kawaler, 29 lat (wzrost 176 cm). Jestem ciemnym brunetem, nie palę papierosów, nie piję alkoholu. Może jest gdzieś jakaś miła, samotna dziewczyna i zechce spędzić za mną dobre i złe chwile?

JANUSZ

* * *

Jestem atrakcyjną dziewczyną (lat 19, wzrost 168 cm), ale nie mogę trafić na odpowiedniego partnera. Chciałabym poznać chłopca, który ceni dziewczynę za to kim jest, a nie za jej ładny wygląd. Czy znajdzie się taki?

KATARZYNA

* * *

Jestem nieśmiałym mężczyzną (24/186) spod znaku Koziorożca. Chciałbym poznać miłą, wrażliwą dziewczynę, która potrafiłaby osłodzić moje życie. Dla niej oddałbym wszystko.

LUCJAN

Oferty w tej rubryce zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1 000 zł.

„Eksperyment" w Rajgrodzie

„Bohaterem" Rajgrodu znowu jest J. Rutkowski, dyrektor Szkoły Podstawowej. Tym razem z powodu „eksperymentu", wprowadzonego przez niego do szkoły. Polega on na podziale dzieci na zdolne (klasy A) i mniej zdolne (klasy B). Podział p. dyrektor uzasadnia tym, że umożliwia się dzieciom zdolnym realizację programu w szerszym zakresie, niż średnia programowa.

„Eksperymenty są pożądane w oświacie, nie wszystkie mogą się udać. Ja sądzę, że ten się uda", oznajmił dyrektor we wrześniu 1990 r. A oto, co się dzieje po kilku miesiącach. Dzieci klas B wyraźnie wyczuwają podział. Są rozżalone tym, w jaki sposób się je traktuje. Obrzucane są wyzwiskami przez kolegów i koleżanki z klas A, tych lepszych. Doszło nawet do tego, że nauczyciel języka polskiego, przychodząc na zajęcia do jednej z klas B powiedział: „W tej klasie nie ma z kim rozmawiać".

Podział bardzo głęboko odbija się na psychice dzieci. Nie akceptują go też rodzice.

Wprowadzając podział szkoły na dzieci zdolne i mniej zdolne, rada pedagogiczna popełniła błąd. Wynikiem tego fantastycznego „eksperymentu" będą nieodwracalne skutki w psychice dzieci.

W rajgrodzkiej oświacie szczebla podstawowego dzieje się źle. Jest to dosyć symptomatyczne, określiłbym to zjawisko „syndromem prowincji". Im dalej od centrum, tym lepiej ma się rzeczywistość postkomunistyczna (list drukowany w tej sprawie pozostał bez echa). Prezydent RP z dalekiej Warszawy nawołuje do przyśpieszenia, natychmiastowych zmian i przekreślenia grubej kreski. Nawet w Rajgrodzie to słychać! Jest zdumiewające, że prowincjonalny bezwład reaguje na to wołanie wyłącznie słownie, metodą szeptanek i w kategoriach pobożno-życzeniowych.

JAROSŁAW MAREK GARCZEWSKI

Od redakcji: jest to już drugi list, dotyczący Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie. Sądzimy, że jej problemom powinno wreszcie przyjrzeć się Kuratorium. Oczekujemy jego stanowiska w sprawach poruszonych przez naszych Czytelników.

Podziękowanie

W imieniu wszystkich pasażerów,

za pośrednictwem tygodnika „Kontrakty", pragnę serdecznie podziękować kierowcy łomżyńskiego PKS-u za życzliwy gest. Dzięki jego życzliwości nie musieliśmy pokonywać pieszo trasy 10 kilometrów.

Szkoda, że tak miłych i wyrozumiałych kierowców jest coraz mniej.

KRZYSZTOF KRUSZEWSKI
Grądy Woniecko

Tłusty czwartek

Tłusty czwartek był wyjątkowym dniem dla dzieci z Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Łomży. Pięciogodzinna zabawa przy akompaniamencie zespołu instrumentalnego sprawiła im niezwykłą radość. Dzieci te bardzo kochają muzykę i żywo na nią reagują. Do tej mechanicznej, którą mają na co dzień, są już przyzwyczajone. Prawdziwy zespół robił więc wrażenie.

Za tę zabawę serdecznie dziękujemy zespołowi „EXAR" (w składzie: R. Bańkowski, G. Jankowski, B. Bagiński i M. Sęk), dla którego jedyną zapłatą była nasza radość i uśmiechem wyrażone podziękowanie.

WYCHOWANKOWIE I WYCHOWAWCY PDPS
w Łomży

List otwarty do Polaków

Do wszystkich Polaków i Polek zwracam się z pytaniem: czy od roku 1945 do 1989 była Polska? Jeżeli tak było, to przestańmy się dzielić na lepszych i gorszych. Wszyscy powinni szukać zgody i dążyć do porozumienia, by nie dopuścić do następnej wojny domowej, jaka miała miejsce w Polsce w latach 1945-50. Wszystkim nam jest potrzebna zgoda, odrzućmy więc emocje, bo przez to polskie piekło i prowadzone obecnie polowanie na czarownice może doprowadzić do tego, że staniemy się jedną z republik. Mówiąc wprost – zgoda buduje. Łatwiej jest zmienić ustrój i rząd, niż odzyskać niepodległość. W Polsce osiągnęliśmy to bez ofiar, bezkrwawo, inaczej niż ma to miejsce w republikach nadbałtyckich.

Aby w Rzeczpospolitej wszyscy czuli się bezpieczniej, idzie mi o bezpieczeństwo moralne i materialne, poczynając od prezydenta a kończąc na emerycie i renciście, musimy zjednoczyć swoje siły i razem budować ład, praworządność, porządek etc.

Niech wreszcie Polska będzie Polską dla wszystkich Polaków i Polek, dla obecnych i przyszłych pokoleń.

ANTONI CIBOROWSKI
Łomża

POLIGRAFICZNO-PAPIERNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„POGOŃ"
* najszybciej
* najtaniej
* najlepiej
- druki akcydensowe
- książki, broszury
- kalendarze
- koperty
- etykiety i opakowania
15-232 Białystok
ul. Mickiewicza 56 tel. 417-174, 417-484 tlx 852329

Bilety lotnicze
do USA, Kanady oraz krajów europejskich

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z POŚREDNICTWA W REZERWACJI I SPRZEDAŻY BILETÓW RENOMOWANYCH LINII LOTNICZYCH
AGENCJA USŁUGOWO-HANDLOWA
„PRIMA" & „JJ" Sp. z o.o.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPiK II piętro), zel. 435-525 i 435-352.
Łżmza, Al. Legionów 7, tel. 40-22, Zambrów, ul. Kościuszki 12, Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a, tel. 21-48.

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelników w numerze 6 tygodnika wygrał tekst **GABRIELI SZCZĘSNEJ „UBIĆ ŁAJDAKA".**

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 r. nadeślą minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych.

KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty" nr..... uważam:
.....
.....
.....

2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać o:
.....
.....
.....

WYTNIJ! WYŚLIJ! WYGRASZ 2.000.000

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

7-13 MARCA 1991 R.

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.25;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Sto lat – mag. ubezp. społ.;
9.20 Domowe przedszkole;
9.45 „Herkules Poirot-detektyw";
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 „O naturze rzeczy" (6);
11.30 W świecie sztuki;
12.00 Fizyka;
12.30 Cisza i dźwięk (2);
13.00 Agroszkoła;
13.30 Ziemia – nasza planeta;
14.00 MEN informuje;
14.05 „Duch romantyzmu" (4);
14.55 Program dnia;
15.00 „Warszawa 1929-1934" – film dok.;
15.35 Z archiwum polskiej piosenki;
16.10 Video-top;
16.20 Kwant i film „O naturze rzeczy";
17.15 Teleexpress;
17.35 Podróże na kresy;
18.00 10 minut;
18.10 Było, minęło, nie wróci – film dok.;
18.45 Magazyn Katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Herkules Poirot-detektyw";
20.55 Pegaz;
21.25 Program publicystyczny;
22.40 Jazz Jamboree '90;
23.15 Język angielski (48).

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 14.00, 23.30;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „W labiryncie" – serial TP;
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 „W przededniu" – film radz.;
12.45 Program dnia;
12.50 Przegląd prasy;
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki";
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Mag. krajów nadbałtyckich;
17.00 „Blizny" (2) – film dok.;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata" – serial;
19.30 Język niemiecki (18);
20.00 Studio sport;
21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Nietolerancja" (2) – film USA;
23.15 Rozmowy z Cz. Miłoszem.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.25;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Kariera Nikodema Dyzmy";
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 „Było sobie życie";
11.30 Kobiety dwudziestolecia;
12.00 Polskie drzewa – modrzew;
12.30 Galerie świata – „Ermitaż";
13.05 Agroszkoła;
13.35 Język angielski (24);
14.05 Kim być?;
14.30 Uniwersytet nauczycielski;
14.55 Program dnia;
15.00 Z archiwum polskiej piosenki;
15.30 Panorama światowego sportu;
16.10 Video-top;
16.20 Cojak;
16.45 Ciuchcia;
17.05 Język angielski dla najmłodszych;
17.15 Teleexpress;
17.35 Raport;
18.00 10 minut;
18.10 „Kariera Nikodema Dyzmy";
19.00 Od „Kapitału" do kapitału;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Na skrzydłach orłów";
21.10 Weekend w „Jedynce";
21.20 New York, New York – rep.;
21.45 „Feministki polskie" – film dok.;
22.40 Wiadomości sejmowe;
22.55 Studio sport.

Program II

7.55 Powitanie;
8.00 „Ulica Sezamkowa";
9.00 Transmisja obrad Sejmu;
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości";
18.00 Program regionalny;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Crime story" – serial USA;
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki;
23.10 Wzrockowa lista przebojów;
0.10 CNN Headline News.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.05;
7.00 Mag. inf.-gosp.;
7.45 Tydzień na działce;
8.15 Piłkarska kadra czeka;
8.35 Ziarno;
9.10 Wiatrak i filmy: „Wyspa dzieci" oraz „Było sobie życie";
10.35 Język angielski dla najmłodszych;
10.40 Na zdrowie;
11.00 Wojskowa służba kobiet;
11.25 W stronę Tatr – film dok.;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 Wędrówki dalekie i bliskie;
12.45 Film dokumentalny;
13.30 Żyć – mag. ekologiczny;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.15 Tolerancja – fragm. koncertu;
16.15 Śladami A. Fredry – film dok.;
16.45 Rock expres;
17.15 Teleexpress;
17.35 Tele-audio-video;
18.00 „W sztucznym świecie" -rep.;
18.20 Butik;
18.50 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Miasteczko Twin Peaks" – pilot serialu USA;
21.40 Kontra... punkt;
22.20 Studio Sport;
23.25 „Pajęcza sieć" (1) – film niem.-austriacko-włoski.

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 23.40;
7.25 Kaliber 91;
7.55 Powitanie;
8.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
8.35 Tele-narty;
9.05 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.15 Benny Hill;
9.45 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata" – serial USA;
11.05 W świecie ciszy;
11.25 Program dnia;
11.30 Rozmowy bez sekretów;
12.30 Zwierzęta świata;
13.00 5-10-15;
14.00 „Pan Twardowski. Prawda i legenda" – wid. muz.;
15.00 Magazyn 102;
15.30 „Santa Barbara";
17.00 Godzina z Ewą Błaszczyk;
18.00 Program lokalny;
18.30 Benny Hall;
19.00 Uśmiech z Galicji;
19.30 Jerzy Maksymiuk i Szkocka Orkiestra Symfoniczna;
20.10 Studio Sport;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.50 „Tęcza" (2) – film ang.;
22.50 Dlaczego wyjechałaś? – koncert piosenki żydowskiej.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.40;
7.00 Witamy o siódmej;
7.55 Kraj za miastem;
8.10 Od niedzieli do niedzieli;
8.55 Program dnia;
9.00 Teleranek i film „Ronja, córka zbójnika" (2);
10.25 Jęz. angielski dla najmłodszych;
10.30 Przerwana cisza;
10.55 Notowania;
11.20 „Powszedni żywot jeleni" – film przyr.;
12.00 Aktualności Telegazety;
12.05 Żołnierz nieznany – wojsk. pr. dok.;
12.30 Telewizyjny koncert życzeń;
13.00 Teatr Młodego Widza – M. Treliński, B. Pawica: „Dziwna pouczająca historia, która zdarzyła się naprawdę Tomciowi Paluszkiem zwanemu";
13.45 Magazyn Morze;
14.05 Kossakowie (2);
14.40 Pieprz i wanilia;
15.20 „Serce matki" – arch. film pol.;
16.50 Telewizjer;
17.15 Teleexpress;
17.30 Studio Sport;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Tajemnice Sahary" (2) – film wł.;
21.40 7 dni – świat;
22.10 Sportowa niedziela.

Program II

CNN Headline News: 10.00, 23.10;
7.00 Powitanie;
7.05 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
7.40 „Tajemnice Sahary" (2) – dla niesłyszących;
9.10 Jutro poniedziałek;
9.30 Program lokalny;
10.15 Wspólnota w kulturze;
10.45 Powrót Taoli Korian – pr. rozr.;
11.20 Archiwum Neptuna;
11.45 Express Dimanche;
12.00 Program dnia;
12.05 PKF;
12.15 Z cyklu: Romanse – film ang.;
13.15 100 pytań do...;
13.55 Z batutą i z humorem;
14.20 „Anna – balerina" – serial niem.;
15.00 Muzyczna antena 5;
15.30 Struktura, pieśni i rzeźba – to moje życie;
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.00 Studio Sport;
17.30 Bliżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 „Na początku był kolor" – film dok.;
20.10 Wolnomularstwo Wolfganga Amadeusza – wid. muz.;
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
21.30 Panorama dnia;
21.45 Z cyklu: Romanse – film ang.;
22.45 Benefis Janusza Grzywacza.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 16.00, 19.30, 22.35;
13.25 Aktualności Telegazety;
13.30 Spotkanie z literaturą;
14.05 Agroszkoła;
14.35 Język francuski (20);
15.05 Telewizja edukacyjna zaprasza;
15.30 Uniwersytet nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Luz;
17.15 Teleexpress;
17.35 Encyklopedia II wojny św.;
18.00 10 minut;
18.10 „Czarne chmury" (10-ost.);
19.00 Obserwator;
19.15 Dobranoc;
20.05 Teatr TV na Świecie – T. Rattigan: „Dedykacja";
21.25 W Sejmie i Senacie;
21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej (S);
22.55 Język niemiecki (19).

Program II

CNN Headline News: 14.00, 23.45;
13.30 Powitanie;
13.35 Przegląd prasy;
13.45 Antena „Dwójki" proponuje;
14.15 Jarocin cz. 1 – pr. muz.;
15.00 „Capital City" – serial ang.;
16.00 Zbliżenia – to i owo o filmie;
16.30 Widziane z Gdańska;
16.45 Ojczyzna polszczyzna;
17.00 Reportaż;
17.30 „Strefa mroku" – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Przegląd PKF;
19.00 Obserwator;
19.30 Język angielski (19);
20.00 Auto-moto-fan klub;
20.30 „Reduta" – pr. studyjno-filmowy;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Capital City" (9-ost.);
22.45 Studio im. A. Munka: „Plus minus nieskończoność" – wid. teatralne.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.40;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Giełda pracy – giełda szans;
9.30 Domowe przedszkole;
10.00 „Ucieczka z krainy złota";
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 Muzyka;
11.35 Wśród ludzi – usługi;
12.00 Chemia;
12.30 Spotkanie z literaturą;
13.05 Agroszkoła;
13.35 Sezam;
14.05 „Jedwabny szlak";
14.55 Program dnia;
15.00 „Warszawa 1935-1939" – film dok.;
16.10 Video-top;
16.20 Tik-Tak i „Misia Yogi wyprawa po skarby";
17.15 Teleexpress;
17.35 Spin;
18.00 10 minut;
18.10 „Ja, który mam podwójne życie..." – film dok.;
19.15 Dobranoc;
20.05 Film fabularny;
21.40 Teraz;
22.10 Taniec życia – pr. rozr.;
23.00 Rozmowy intymne;
23.35 Język francuski (16).

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 14.00, 23.50;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Marc i Sophie" – serial franc.;
9.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 „Brzetysław i Judyta" – film czechosł.;
12.20 Gwiazdy areny;
13.15 Program dnia;
13.20 Reportaż;
14.15 Ekostres – mag. ekologiczny;
14.45 Z wiatrem i pod wiatr;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Non stop kolor;
17.00 „Niepowtarzalny Buster Keaton" – film dok.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
19.00 Obserwator;
19.30 Język angielski (49);
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
21.00 Wywiady I. Dziedzic;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Wybór Kresa Horwata" – film jug.;
23.20 Mistrzowie współczesnego kina.

ŚRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Dynastia";
10.55 Aktualności Telegazety;
11.00 „Kameleon" – pr. dla dzieci;
11.30 Jałta 1945;
12.00 My dorośli;
12.30 Spotkanie z literaturą;
13.05 Agroszkoła;
13.35 Ekonomika dla rolnika;
13.45 Chemia bez tajemnic;
14.00 Język niemiecki (25);
14.30 Uniwersytet nauczycielski;
14.55 Program dnia;
15.00 „Warszawa 1939-45" – film dok.;
15.40 Z archiwum polskiej piosenki;
16.10 Video-top;
16.20 „Jeden rok w pewnej szkole";
16.50 Sami o sobie;
17.15 Teleexpress;
17.35 System;
18.00 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 Jakim prawem;
19.00 Obserwator;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia";
21.00 Studio Sport;
22.45 Rozmowy w Res Publice;
23.20 Język angielski (19).

Program II

CNN Headline News: 8.00, 10.00, 14.00, 23.50;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Czterdziestolatek";
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 „Serafim Polubies i inni mieszkańcy ziemi" – film radz.;
12.30 Film dokumentalny;
13.10 Roman Lasocki przedstawia;
13.40 Express gospodarczy;
14.15 Program dnia;
14.30 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Film dokumentalny;
17.00 „Zmiennicy" – serial TP;
18.00 Program lokalny;
18.30 M.A.S.H. – serial USA;
19.00 Obserwator;
19.30 Wojna o pokój;
19.30 Język francuski (16);
20.00 Cały świat gra komedię;
20.40 Moje książki;
21.00 „Węgry rok demokracji" – rep.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „W labiryncie" – serial TP;
22.15 Telewizja nocą;
23.10 Sport:

Rada Pracownicza
Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „FADOM" w Łomży
ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa

Warunki przystąpienia do konkursu:
1. wykształcenie wyższe lub średnie – wiek do 50 lat
2. znajomość organizacji i zarządzania jednostką gospodarczą

Oferta powinna zawierać:
- podanie oraz zaświadczenie o stanie zdrowia
- kopie dokumentów świadczących o wykształceniu i stażu pracy

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs" należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie do
Rady Pracowniczej P.P.E.B „FADOM" w Łomży, ul. Wojska Polskiego 176, pok. 123.

Ogólnych informacji o Przedsiębiorstwie udziela Przewodniczący Rady Pracowniczej.
O zakwalifikowaniu do konkursu i terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
Komisja zastrzega sobie prawo niewykorzystania oferty bez podania przyczyn.

K-49

Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych
FADOM
w Łomży, ul. Wojska Polskiego 176

Oferuje do sprzedaży po atrakcyjnych cenach:

* prefabrykaty (wielkopłytowe, płytki chodnikowe, obrzeża i inne)
* beton towarowy
* materiały budowlane

Sprzedamy po minimalnych cenach elementy zbrakowane wielkopłytowe, styropian odpadowy, złom użytkowy odpadowy stali okrągłych od Ø 3 do Ø 20, części zamienne maszyn i urządzeń w budownictwie.

Gwarantujemy szybką realizację zamówień, solidne wykonanie, wysoką jakość, sprawny i szybki załadunek.
Odbiór transportem samochodowym własnym.

Posiadamy wolne moce przerobowe:
- na warsztatach mechanicznych w zakresie obróbki i skrawania, prac spawalniczych, hydraulicznych, wykonania detali ze stali,
- na zbrojarni w zakresie wykonawstwa zbrojeń (ław, stropów i innych),
- siatek zgrzewanych na zgrzewarkach jedno- lub wielopunktowych, wiązań i spawania.

Podejmiemy każde prace związane z:
prostowaniem stali w kręgach od Ø 3 do Ø 10, prace elektryczne w zakresie remontu, wymiany lub nowych podłączeń.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr. tel. 54-44 lub 62-01 do 04.

K-49

TWOJA REKLAMA JUŻ PO TRZECH DNIACH W KONTRAKTACH

SZYLDY
° reklamy ° napisy ° plansze
° wystawy
Budynek NOT
Polowa 45

„JJ" Spółka z o.o. i Agencja prima PROPONUJĄ
* cotygodniowe wyjazdy autokarowe do Istambułu, Brukseli i Berlina
* wizy do RFN, Kanady, Turcji, Włoch, Indii i innych krajów
* bilety lotnicze do USA, Kanady, Tajlandii, Singapuru, Australii i Europy Zachodniej
* pośrednictwo w wyrabianiu paszportów
* ubezpieczenia na pobyt za granicą

Szczegóły w naszych oddziałach:
Łomża, Al. Legionów 7 (red. „Kontraktów"), tel. 40-22
Zambrów, ul. Kościuszki 12

Hurtownia Papierosów
krajowych i zagranicznych
Łomża, tel. 27-95

K-225

Betoniarki 220 V
hurt - detal

Firma **„ALEX"**
Łomża, Nowogrodzka 17
tel. 63-57

K-222

BIURO RACHUNKOWE
CHOLTAX
Łomża, ul. Śniadeckiego 26/16
tel. 168-798
poleca usługi w zakresie:
- prowadzenia podatkowych ksiąg przychodu i rozchodu,
- rozliczeń zakładów prywatnych z Urzędem Skarbowym, ZUS,
- doradztwo finansowo-podatkowe, celne, tworzenie spółek prawa cywilnego i handlowego, świadczeń ZUS.

K-218-0

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH PIŚMIENNYCH I SZKOLNYCH
OPAKOS
poleca szeroki asortyment towarów.
Zapraszamy codziennie w godz. 8 – 20.
Prowadzimy również sprzedaż detaliczną.
Nasz adres: Ostrołęka, ul. Wesoła 70, tel. 31-09

W ZWIĄZKU Z LICZNYMI WNIOSKAMI

mieszkańców, stowarzyszeń i organizacji

RADA MIEJSKA W ŁOMŻY

uznała za wskazane kompleksowe uporządkowanie nazewnictwa ulic.

Zainteresowanych prosimy o składanie w terminie do 12 marca 1991 r. na adres BIURA OBSŁUGI RADY, Łomża, ul. Stary Rynek 14, propozycji na powyższy temat.

K 48

NOWOOTWARTY ZAKŁAD ELEKTRONICZNY

RTV

poleca usługi w zakresie:
- napraw sprzętu RTV, przestrojenia,
- przeróbki urządzeń elektronicznych.

ZAKŁAD oferuje umiarkowane ceny i 6-cio miesięczną gwarancję na naprawiony sprzęt.

ŁOMŻA ul. Reymonta 5/6 k. Szkoły Podstawowej Nr 1.

K-189-o

HURTOWNIA „VISTA"

OFERUJE: ODZIEŻ Z IMPORTU (TAJLANDIA, TAJWAN, TURCJA)
- spodnie, spódnice
- koszule, bluzki
- eleganckie garsonki
- bieliznę, dresy

Łomża, ul. Partyzantów 11A
tel. 55-47 (w godz. 9.00-17.00) K 154

EUROPA W ZAMBROWIE
AUTO-SHOP

Zambrów, pl. Sikorskiego 1, tel. 44-58
Części, akcesoria, oleje do samochodów zachodnich: Mercedes, VW, Audi, Ford, Fiat, Opel, Mazda, Daihatsu i inne.

ZAPRASZAMY od 9.00 do 17.00
sobota od 9.00 do 13.00

K 208

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI W ŁOMŻY

oferuje usługi w zakresie:

- umieszczania reklam na autobusach komunikacji miejskiej,
- diagnostyki samochodowej,
- wynajmu autobusów,
- sprzedaż biletów jednorazowych dla jednostek gospodarczych i instytucji (udzielamy 4% marży).

Ponadto poszukuje kontrahentów do prowadzenia dystrybucji biletów komunikacji miejskiej (udzielamy 9% marży).

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Spokojnej 9, tel. 33-34, 34-03, 04

K 50

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Zabiegi w całkowitym znieczuleniu (uśpieniu).
K-179-o

LASTRIKO – płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel. 168-695.
K-152-o

JOLANTA TREBLIŃSKA lek. dentysta. Leczenie w znieczuleniu, wykonywanie protez. Łomża, ul. Ks. Janusza 14/7.
K-11-o

„ARKADIA" – obrót nieruchomościami. Łomża, 168-238 (8.00-15.00), 169-908 po 16.00.
K-142-o

PILNIE kupię M-4 lub M-5 w Łomży. Łomża, tel. 169-273.
K-157-0

ŻALUZJE przeciwsłoneczne instaluję – 140 tys./m kw. Łomża, tel. 21-00.
K-90-oo

GOSPODARSTWO ogrodnicze prowadzi sprzedaż kwiatów ciętych. Wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych, okolicznościowych. Łomża, Nowogrodzka 250, tel. 26-44.
K-169-o

SPRZEDAM działkę w zabudowie szeregowej na osiedlu „Maria". Wiadomość: Łomża, tel. 168-245 (po godz. 17.00).
K-185-oo

TANIO sprzedam drut żebrowany ø 12, ø 10 oraz kątownik 30 i 40. Łomża, tel. 28-85.
K-194-o

MALUCHA 600 bez karoserii na części – sprzedam. Łomża, ul. Harcerska 47.
K-197

SPRZEDAM Tarpana 3-letniego, stan bardzo dobry. Jan Jastrzębski, Śniadowo, Ostrołęcka 41.
K-200

SPRZEDAM Fiata 126p (1990 r.). Wiadomość: Gosie Małe 10, poczta Kołaki Kościelne.
K-201

SPRZEDAM Fiata 126p (rok prod. 1983). Zambrów, tel. 31-42.
K-202

SPRZEDAM Trabanta – Combi (1986 r.). Zambrów, tel. 37-82.
K-203

SPRZEDAM ciągnik z naczepą siodłowy Skoda – chłodnia 12 ton. Sprawny i zarejestrowany. Poniat 31, gm. Piątnica, (autobus 5).
K-204

SPRZEDAM działki pod zabudowę nad rzeką Pisą. Piekarski, Poredy 8, gm. Zbójna.
K-205

SPRZEDAM 126p. Łomża, tel. 41-75.
K-206

DO wynajęcia lokal na biuro. Łomża, 37-82.
K-207

AUTO-USŁUGI, naprawa, diagnostyka, geometria. Tadeusz Szymczyk. Łomża-Kraska 16b.
K-209

DOM w stanie surowym, działki budowlane – sprzedam. Łomża, Kraska 15.
K-210

SPRZEDAM gospodarstwo 8 ha z budynkami (murowane). Wiadomość: Grajko, Poniat 15, woj. Łomża.
K-212

SPRZEDAM telewizor kolorowy „Videoton" – stan bardzo dobry. Łomża, ul. Reymonta 2/45, tel. 169-701 (po 15.00).
K-213

LIKWIDACJA zakładu hydraulicznego. Wyprzedaż materiałów taniej. Łomża, ul. Kwiatowa 49, tel. 49-84.
K-214

SKUP-SPRZEDAŻ mebli używanych najtaniej u nas. Łomża, Obrońców Łomży 2a.
K-215

SPRZEDAM dom o wymiarach 8-10 m drewniany. Wiadomość: Konopki Koziki 18, 18-300 Zambrów.
K-216

SPRZEDAM Ładę 1981, Opel Kadet 1987. Łomża, tel. 168-941.
K-217

SPRZEDAM fabrycznie nowego Poloneza. Zambrów, Podedwornego 20/1, tel. 47-14.
K-219

SPRZEDAM Ładę 1500 5-biegową (6 m-cy). Łomża, Nowogrodzka 238.
K-220

DOM TECHNIKA NOT Łomża – kursy językowe: angielski express (godz. przedpołudniowe), dla początkujących i średnio zaawansowanych. Informacja: tel. 64-72.
K-221

ELEKTRODY spawalnicze 2,5; 3,25; 4 mm2. Sklep Elektryczny. Łomża, ul. Wojska Polskiego 53, tel. 67-77.
K-146

PILNIE sprzedam Żuka pod plandekę. Stan dobry. Mątwica 2.
K-223

PRZEDSIĘBIORCA pożyczy 3000 USD na 1,5 roku, odda 4000. Umowa notarialna. Łomża, ul. Słowackiego 9/48.
K-224

„KONTRAKTY" Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43, 42–44, 57–11.
Redaguje: Władysław Tocki i zespół.
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Jan Oniszczuk, Wiesław Wenderlich.
Wydawca: „Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER" ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.
Druk: SPPP „Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW", 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

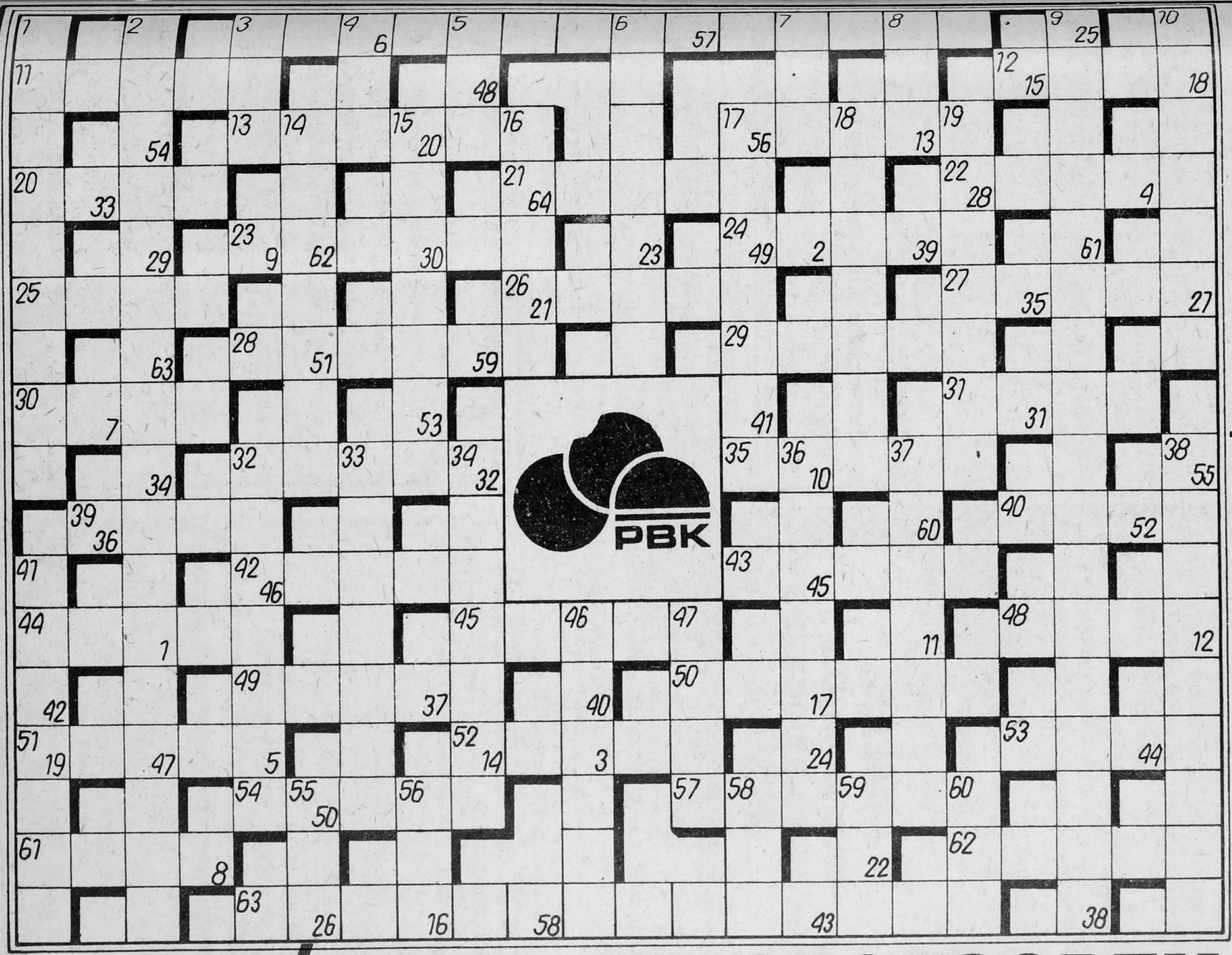

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 6

Hasło: **„KONTRAKTY" ZAWSZE Z TOBĄ.**

Nagrody wylosowali: **CEZARY BIELAWSKI** z Jedwabnego (torbę sportową), **PAWEŁ MICHALSKI** z Zambrowa (poduszkę elektryczną), **IRENA MIERZEJEWSKA** z Grajewa (lokówkę do włosów), **JADWIGA MILEWSKA** z Grądów Woniecko (zestaw sztućców kuchennych) i **HALINA REMISZEWSKA** z Zawad (aparat do masażu).

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji.

NAGRODY

I - 500 TYS. ZŁ

II - 300 TYS. ZŁ

III - 200 TYS. ZŁ

KRZYŻÓWKA

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 64 utworzą dodatkowe rozwiązanie.

POZIOMO: 3) denuncjacja, 11) w parze z krzyżykiem, 12) jacht L. Teligi, 13) trójkątna płytka do poruszania strun, 17) wydzielona porcja żywności, 20) stolica Łotwy, 21) imię znanej polskiej poetki, 22) imię żeńskie, 23) buraczki + chrzan + ocet, 24) liście tego drzewa stanowią pokarm jedwabników, 25) wojsko tatarskie, 26) miano, 27) istnienie, 28) hiszpańska metropolia, 29) bania, 30) trafiła na kamień, 31) senne widziadło, 32) odmiana węgla brunatnego, 35) jezioro we wsch. Afryce, 39) wawrzyn, 40) „poalindromowe" imię żeńskie, 42) rolnik uprawiający glebę, 43) kwitnie i pachnie w ogródku, 44) znana herbata indyjska, 45) zatoka Morza Czerwonego, 48) niezręczny postępek, 49) płynie na granicy ZSRR z Iranem, 50) górskie zwierzę, 51) mieszkaniec jednego z państw skandynawskich, 52) barwa, 53) mówiąca część twarzy, 54) konopie manilskie, 57) człowiek wadium, 61) siolo, 62) w parku lub w klasie, 63) dziedzina związana z krzyżówkami, rebusami, szaradami.

PIONOWO: 1) dziecięcy bank, 2) lekkoatleta uprawiający biegi długie, 3) miejsce remontu statków, 4) wystająca część twarzy, 5) głos węża, 6) widowisko teatralne, zawody sportowe, 7) słynny kurort belgijski, 8) wojownik, rycerz w średniowiecznej Polsce, 9) wysokościowa dyscyplina sportowa, 10) kraksa drogowa, 14) stan wiedzy w społeczeństwie, 15) obrabiarka, 16) kochanek, 17) miesiąc postu u muzułmanów, 18) gatunek kaczki, 19) stan w USA, 32) wiejski „Orbis", 33) miasto w Nikaragui, 34) drzazga, 36) napaść, agresja, 37) mieszkanie odnajmowane uczniom, 38) dwukadłubowa łódź, 41) kraj, 46) oznaki uznania, 47) afrykańska metropolia, 55) krzew kwitnący w maju, 56) oznaka żałoby, 58) obiekt sporu w „Zemście", 59) kołek łączący blachy, 60) głębia obrazu.

(HCL)

Wśród Czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie (tylko hasło) wraz ze znaczkiem firmowym sponsora rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej zabawy.